Nr 22. Kraków, Poniedziałek 14 Stycznia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt. .	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „ .	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem . . .	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica** Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 31, Rue Rongemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłano** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Koło polskie w obronie gwałtów wyborczych.

Izba poselska Rady państwa załatwiła onegdaj drugie przedłożenie rządowe, dotyczące reformy wyborczej, a mianowicie ustawę o wolności wyborów. Jeżeli Izba dalej pracować będzie z taką z prawdziwie błyskawiczną szybkością, rychło zapewne upora się także z ostatniemi przedłożeniami, mającemi ścisły związek z reformą i w ten sposób może już za tydzień lub dwa wielkie to dzieło stanie się w całości faktem dokonanym.

Niestety jeszcze w ostatniej chwili powiodło się jawnym i skrytym zwolennikom reakcyi dzieło to pogorszyć, pozbawić je najważniejszego może środka, mającego na celu zapewnienie wolności wyborów. Na czele tej reakcyjnej falangi stanęło znów Koło polskie.

Ustawę o wolności wyborów przyjęła Izba, jak wiadomo, bez § 18, który na wniosek Koła polskiego, popartego przez stronnictwo chrześcijańsko-socyalne i klerykalnych Słowieńców — skreślono. A właśnie ten paragraf był jednym z najważniejszych w tej ustawie.

Przepisywał on, że każdy obywatel, skrzywdzony w swoich prawach jako wyborca, **nie potrzebuje wykazywać, że przez pogwałcenie swego prawa wyborczego poniósł także szkodę majątkową.** — Miał on na podstawie tego paragrafu otrzymać prawo wniesienia skargi z powodu nadużycia wyborczego także w tym razie, gdyby prokuratorya wniosek jego odrzuciła.

Według zwykłej procedury karnej, służy prawo do zgłoszenia prywatnej skargi, „subsydyarną, posiłkową“ zwanej, bo dozwolonej w razie nieczynności prokuratora, — tylko tej osobie, która przez dane przestępstwo szkodę majątkową poniosła. Projekt ustawy o wolności wyborów odstępował więc od tej zasady. Otóż Koło polskie, wbrew wywodom posłów dra Doboszyńskiego i dra Greka, postanowiło zażądać skreślenia dotyczącego paragrafu i przy pomocy wspomnianych frakcyj żądanie to rzeczywiście przeforsować zdołało.

Większość Koła użyła przytem argumentu, że w razie wprowadzenia takiej nowości do procesu karnego, przy każdych wyborach sądy będą wprost zawalone tego rodzaju prywatnemi skargami, zgłaszanemi — jak się wyrażono — przez „podstawione, najczęściej nędzne indywidua“. Ponieważ zaś roznamiętnienie wyborcze ogarnąć może także sędziów, powstać więc może — według argumentów Koła — „publiczne niebezpieczeństwo“ dla rezultatu wyborów. Niebezpieczeństwu temu zaradzić można jedynie w ten sposób, że postawi się i nadal prawo wnoszenia takich skarg wyłącznie do prokuratoryi,

Z przeciwnej strony wyjaśniano, że procedura karna utrudnia wytaczanie takich skarg posiłkowych, że przeto rzekome owo „niebezpieczeństwo“ będzie ograniczone. Wskazywano dalej, że stawianie sprawy na tej zasadzie, iż prawo wniesienia skargi posiłkowej ma przysługiwać tylko temu, który w danym razie poszkodowany został na kilkadziesiąt halerzy lub koronę, a nie temu, który przez dane przestępstwo w najdotkliwszy sposób skrzywdzony został moralnie w swoich prawach politycznych i wyborczych, że taka „zasada“ urąga wprost poczuciu sprawiedliwości i pojęciu prawa. Lecz te słuszne uwagi nie zdołały ocalić paragrafu 18-go ustawy. Zwolennicy gwałtów wyborczych odnieśli zwycięstwo i paragraf ten skreślono.

Większość Koła powodowała się w tym wypadku wyłącznie partyjnym swoim interesem. Gdyby bowiem paragraf 18 był się utrzymał w proponowanem brzmieniu, agitatorzy wyborczy partyi konserwatywnej byliby w znacznej mierze skrępowani w przyszłej swej działalności. Prokuratorzy bowiem zmuszeniby byli wówczas daleko ściślej liczyć się ze skargami na gwałty wyborcze, nie mogliby ich odrzucać samowolnie, gdyż skrzywdzony gwałtem takim, miałby był prawo zgłoszenia skargi na własną rękę. Niebezpieczeństwo istniało więc rzeczywiście, lecz nie dla wolności wyborów, a jedynie dla gwałtów wyborczych dotychczasowej u nas większości. „Niebezpieczeństwo“ to usunięto teraz; w razie jeżeli prokuratorzy odrzucą wniesioną skargę, skrzywdzeni będą zupełnie bezbronni, i „robota“ wyborcza będzie się mogła nadal posługiwać dotychczasowemi praktykami, które znamy aż nadto dobrze.

Dla stronnictw, które pragną naprawdę wolnych wyborów, pozostaje teraz jeden tylko sposób przeciwdziałania dalszym nadużyciom, a sposobem tym jest dążenie do jak najszerszego **uświadomienia szerokich kół wyborców** pod względem przysługujących im praw obywatelskich. Gdy wszyscy wyborcy będą należycie świadomi praw swoich, nawet to odniesione w sobotę zwycięstwo nad sprawiedliwością i wolnością, nie zdoła już ocalić wrogów praw ludu od ostatecznej klęski.

Z ruchu wyborczego w Królestwie.

(Koresp. „N. Ref.“)

Warszawa, 13 stycznia.

Skupienie sił szczerze demokratycznych i postępowych, skojarzonych zasadniczą wspólnością dążeń wolnościowych, złożyło się w duchu czasowego przymierza na samorządną organizacyę „**centralnego komitetu wyborczego zjednoczenia postępowego**“. Pod hasłem: „konstytucya i autonomia“ poprowadzić ma komitet zwarte kadry obywateli do wyboru posłów, zdolnych do zastosowania swej strategii politycznej umiejętnie do wskazanych celów. Listę członków komitetu wyborczego lewicy stanowią wybrani onegdaj na posiedzeniu przedstawiciele wszystkich grup i odcieni polityczno-społecznych, pp. Adamiecki Stefan, Balicki Tadeusz, Bortnowski Gustaw, Bukowiński Władysław, Czerwiński Konstanty, Eisenmann Henryk, Endler Julian, Flaum Maksymilian, Fryze Ludwik, Goldblum Salomon, Goldbaum Maksymilian, Goldfeder Bronisław, Goldflam Samuel, Heflich Aleksander, Heiman Teodor, Hiszpański Stanisław, Hulanicki Czesław, Hummel Bogumił, Jabłoński Józef, Jankowski Czesław, Jeziorowski Kazimierz, John Aleksander, Kempner Stanisław, Kirszrot Jakób, **Krzywicki** Ludwik, Lemański Wincenty, Łypacewicz Wacław, Maliniak Edward, Meyerson Samuel, Michniewicz Kazimierz, Minkowski August, Morgenstern Natan, **Natanson** Kazimierz, Nowicki Zygmunt, Osiecki Stanisław, Patek Stanisław, Pawlikowski Antoni, Pietrusiński Józef, Potempski Edward, Puchalski Michał, Suszczykiewicz Tytus, Szymański Tomasz, **Świętochowski** Aleksander, Waydel Emil, Weisblat Adolf, Wierzchleyski Alojzy, Winnicki Jakób i Życki Kazimierz.

Prezesem komitetu będzie Al. **Świętochowski**, wiceprezesami Ludwik **Krzywicki** i Kazimierz **Natanson**; W dwóch pierwszych nazwiskach dopatruje już dziś opinia publiczna kandydatów na posłów z m. Warszawy, którym skoncentrowana prawica przeciwstawi b. posła, adw. Fr. **Nowodworskiego** i przedstawiciela realistów, adw. **Suligowskiego**, ewentualnie adw. **Papieskiego**. Walka etycznie prowadzona, będzie zaciętą i bądź co bądź interesującą.

Dowodem zwrotu, dokonującego się w opinii publicznej na rzecz związku postępowej demokracyi, jest silniejszy wyraz, jaki przybiera działalność Towarzystwa kultury polskiej i coraz większa ilość garnących się tu znanych i wybitnych działaczy na niwie społecznej, jak ostatniemi czasy księdza Kirchnera, wybranego przewodniczącym sekcyi etycznej Towarzystwa.

Stajemy zatem uszykowani na całej linii do wyborów, których mechanizm jednak, dzięki bezprzykładnemu niedołęstwu czynowniczego biura wyborczego magistrackiego i podporządkowanych mu kontrolnych organów policyi, wytworzył zamęt i chaos mogący wyrządzić krzywdy nie do powetowania.

Zmniejszona i tak, już o 20.000 liczba prawyborców wskutek „wyjaśnień“ senatu o prawie wyborczem i rozlicznych jego obostrzeń, **zmalała jeszcze bardziej**, jak przekonują ogłoszone nareszcie polskie listy wyborcze, w stosunku 6—45 prc. w poszczególnych cyrkułach. Mnóstwo obywateli pozbawiono głosu nieprawnie, skutkiem niedokładnych informacyj ze strony policyi. Termin reklamacyj upływa za dni 9, a tymczasem zdarzają się jeszcze takie omyłki biura, które nagle pozbawiają głosu 1500 obywateli w jednym tylko cyrkule! Listę wydrukowano, nie wyczekawszy zwrotu kart z policyi, zaś na zwracanych, choć opiewały na nazwisko znanych osobistości, właścicieli domów, wypisywała policya „nieizwiestnyj“ (nieznany). Lista pomija wprost całe domy mieszkańców, nie wykazując w nich ani jednego „żywoszczawo“ prawyborcy.

Dzienniki uderzyły na gwałt, wykazując, że „zgubiono“ w ten sposób do 10.000 wyborców, sypią się zażalenia, drukują wezwania do obywateli o upomnienie się o prawa, a tymczasem w tym biurze, w sali ratuszowej, **pustki**. Publiczność nie spieszy, nie mając i tak już zaufania do czynowniczego biura wyborczego, magistracko-policyjnego, po zeszłorocznem biurze obywatelskiem. Dotychczas zgłosiło się (przez 5 dni) do sprawdzenia list 2.500 osób... Czy i jak się to odbije w ustosunkowaniu szans wyborczych poszczególnych stronnictw, niczego jeszcze w tym chaosie przewidzieć nie można, lecz niespodzianki nie są wykluczone.

W ostatniej chwili znaleźli się w dużym kłopocie syoniści, wobec okólnika ministra spraw wewnętrznych, dopuszczającego do agitacyi wyborczej tylko ulegalizowane stowarzyszenia polityczne. Na gwałt przeto zwrócili się zarówno syoniści warszawscy, jak z całego Królestwa, do władz o zalegalizowanie statutów swych związków. *Grol.*

O polepszenie bytu.

(W sprawie podwyższenia płac nauczycieli szkół średnich. — Walne zgromadzenie Tow. konceptowych urzędników skarbowych.)

P. t.: „Zawsze na szarym końcu“ piszą nam ze sfer nauczycieli szkół średnich:

Zamierzone uregulowanie poborów służbowych urzędników nie objęło nauczycieli średnich zakładów — jak było do przewidzenia. „Dla państwowego personalu nauczycielskiego wreszcie, obok należnego(!) im polepszego dodatków aktywalnych, **zamierzone są pewne(?) specyalne(!)** zarządzenia, jako to: zrównanie profesorów szkół średnich z nauczycielami państwowych szkół przemysłowych, wliczenie lat suplentury i asystentury, zrównanie wszystkich profesorów szkół wyższych co do tak zwanego dodatku wiedeńskiego itp.“ Tak brzmiała fanfara Biura korespondencyjnego z 9 b. m.

Już wyrazy: „zamierzone są pewne specyalne zarządzenia“ — usposabiały nawet optymistów sceptycznie; skoro dopiero **zamierzone**, nadto tylko „**pewne**“ i to dla nauczycieli „**specyalne**“ — to niewątpliwie wyniknie z tego „riadiculus mus“. I sceptycy mają, zdaje się, racyę. Korespondencya „N. Reformy“ z Wiednia p. t. „Małostkowość biurokratyczna“ rozwiała wszelkie iluzye, mówiąc, że „zrównanie z nauczycielami szkół przemysłowych **nie będzie zupełne**, zaś w stosunkach dyrektorów szkół średnich do dyrektorów szkół przemysłowych **nie nastąpi żadna zmiana**“. A więc rzeczywiście „zamierzone są **pewne specyalne** zarządzenia“ byle tylko nie zaspokojenie żądań słusznych i usprawiedliwionych.

Na czemżeby polegało najpierw zrównanie nauczycieli szkół średnich z nauczycielami szkół przemysłowych?

Oto na tem, że nauczyciele szkół przemysłowych obok pięcioleci (K 400, 400, 600, 600, 600), mogą po uzyskaniu trzeciego pięciolecia, otrzymać rangę VIII, **a z nią i pensyę rangi VIII**, t. j. 3.600 koron. Znaczy to, że do posiadanych poborów (pensya K 2.800, dwa pięciolecia po K 400 i jedno K 600), razem 4.200 koron, otrzymują jeszcze K 800 (różnica między pensyą rangi IX K 2.800 a rangi VIII K 3.600) i mają teraz pensyę K 5.000, bez dodatku aktywalnego, który naturalnie również w tej randze stosownie się podnosi. Jest to tedy obok dodatków pięcioletnich, awans znaczny i zupełnie słuszny. Ponieważ będąc w randze VIII profesor szkoły przemysłowej, otrzymuje rangę VII, ale bez pensyi tej rangi i znowu dalsze dodatki pięcioletnie, t. j. 4 i 5 po 600 koron, przeto uzyskując emeryturę, otrzymuje pensyę 6.200 K, (nie licząc obecnych 40 proc. dodatku aktywalnego). Wprawdzie pomimo to jeszcze na 200 K mniej, niż tej samej rangi VII radca sądu krajowego, ale przynajmniej różnica nie jest tak znaczna.

Tymczasem nauczyciel szkoły średniej może wprawdzie uzyskać rangę VIII po drugiem pięcioleciu, a rangę VII po czwartem, ale w żadnym razie nie dostaje pensyi tej rangi; ma tedy po uzyskaniu rangi VIII a pięciolecia drugiego, pensyi 3.600 K, po uzyskaniu trzeciego pięciolecia 4.200 K, podczas gdy jego kolega ze szkoły przemysłowej ma wtedy w randze VIII 5.000 koron. Po uzyskaniu wszystkich pięcioleci, a więc przy przejściu na emeryturę, nauczyciel szkół średnich otrzymuje (2.800 + 2.600) 5.400 K, to jest o 800 K mniej, niż jego kolega ze szkoły przemysłowej, który już przez lat 15, a więc przez połowę swej służby, brał rocznie o 800 koron więcej!...

I tego to zrównania z kolegami ze szkół przemysłowych, a zbliżenia się do urzędników innych kategoryj, nie mogą uzyskać nauczyciele szkół średnich. Dlaczego? Czy dlatego, że mają studya akademickie i złożyli ciężkie egzamina nauczycielskie?

Nie chcemy już mówić szczegółowo o stanowiska dyrektorów szkół przemysłowych, a szkół średnich: krótko więc zaznaczamy, że tamci mają zarówno w randze VII jak i VI pensyę tej rangi, bez uszczerbku dla swych poprzednio uzyskanych pięcioleci nauczycielskich, nadto mają za kierownictwo kor. 1600 rocznie; ci, mają rangę VII i VI (czasem), ale bez pensyi tak, że tylko się różnią od nauczycieli dodatkiem za kierownictwo kor. 1000 i relutum na mieszkanie lub mieszkaniem w naturze (za połowę dodatku aktywalnego). Jeżeli się porówna dochody dyrektora szkoły przemysłowej w randze VI z dochodami dyrektora szkoły średniej w tej samej randze i w tych samych latach służby, **różnica** dochodów rocznych wyniesie 3.400 **koron** i ten sam stosunek emerytur do siebie. Zważywszy, że dyrektorowie szkół przemysłowych, nawet bardzo licznych, nie mają uczniów więcej nad 300, a dyrektorowie szkół średnich galicyjskich miewają i po 1000 i więcej, to chyba nikt nie będzie twierdził, że tamci za większą pracę mają wyższe wynagrodzenie, ani też, że studya tamtych są wyższe od tych.

Ze Lwowa piszą nam pod datą 12 b. m.:

Dzisiaj odbyło się w sali Kasyna miejskiego pierwsze walne zgromadzenie urzędników skarbowych, którzy zawiązali towarzystwo pod tytułem: „**Tow. konceptowych urzędników skarbowych**“. Obecnych było około 300 osób, w tem wielu z prowincyi. Przewodniczący komitetu organizacyjnego, radca p. Karol **Fritz**, zagaił zgromadzenie i jego też wybrano przewodniczącym zgromadzenia, sekretarzami zaś pp. Artura Feldtmanna i Cz. Popiela. Następnie P. Fritz przedłożył sprawozdanie z akcyi przedwstępnej, której główną działalnością było wysłanie petycyi do ministerstwa skarbu. Memoryał ten zawiera życzenie, aby posunięcie do wyższej klasy rangi następowało przy odpowiedniej kwalifikacyi, po upływie pewnego czasu, a mianowicie z praktykanta najdalej po 3 latach służby na koncypistę, z koncypisty najdalej po 4 latach służby w randze na komisarza, z komisarza najdalej po 5 latach służby w randze IX na sekretarza, z sekretarza najdalej po 6 latach służby w randze VIII na radcę, z radcy najdalej po 7 latach służby w randze VII na starszego radcę. W dalszym ciągu memoryału mieszczą się żądania co do pomnożenia statusu pewnych rang, które dotyczą: 1) zwinięcia 89 posad koncepistów skarbu, a kreowania natomiast 89 posad radców skarbu, tak, aby ogólna liczba koncepistów wynosiła 76, zaś liczba radców 138; 2) kreowania przynajmniej czterech nowych posad w VI randze w etacie osobowym; 3) kreowania przynajmniej jednej nowej posady w V klasie rangi dla konceptowej służby skarbowej; 4) systemizowania 42 adjutów po 1.200 kor. rocznie, w miejsce tej samej ilości adjutów niższych, tak aby ogólna liczba wyższych adjutów po 1.200 k. wynosiła 100; 5) utworzenia funduszu na udzielanie stałych remuneracyj tym praktykantom, którzy złożyli z pomyślnym wynikiem egzamin, przepisany dla wyższej służby konceptowej przy kierujących władzach skarbowych, a nie mając jeszcze 3 lat służby, nie korzystają z adjutum w kwocie 1.600 kor. Memoryał wyraża zdanie, że przeprowadzenie wszystkich tych zmian wymaga bardzo małej ofiary ze strony skarbu, bo potrzebny na ten cel fundusz nie przekroczy kwoty 300.000 kor.

Wreszcie żąda memoryał jak najrychlejszego przyznania konceptowym praktykantom i urzędnikom skarbowym do VIII klasy rangi włącznie, dodatku drożyźnianego aż do chwili ustawowego uregulowania dodatków aktywalnych dla wszystkich urzędników państwowych, względnie aż do czasu polepszenia bytu praktykantów konceptowych.

Referent dodał, że minister obiecał sprawę żądań zawartych w memoryale, życzliwie poprzeć. Po przyjęciu tego sprawozdania do wiadomości, dokonano wyborów. Prezesem wybrano przez aklamacyę p. K. Fritza. Do wydziału weszli pp.: dr Bauda Kazimierz, Bugno Edward, Bulyk Bohdan, Feldtmann Artur, Josse Franciszek, Kamieński Stanisław, dr Patkiewicz Władysław, dr Pec Władysław, Pirożyński Józef, dr Polak Tadeusz, Prochaska Antoni, Stonawski Karol.

Jako zastępcy pp.: Popiel Czesław, dr Rasiński Władysław, Skolimowski Tadeusz, Starowiejski Leon, Weinstein Seweryn, Wierzbicki Władysław.

Do komisyi rewizyjnej pp. dr Gottfried Jan, Towarnicki Leon, Wyborowski Anatol.

Z kolei uchwalono wysokość wpisowego na 1 kor. i rocznej wkładki na 4 kor., poczem polecono wydziałowi, aby wysłał do posłów telegram z prośbą o poparcie starań co do przyznania urzędnikom wszystkich stolic krajów dodatku aktywalnego w tej samej wysokości, w jakiej pobierają go urzędnicy wiedeńscy. Dalej polecono wydziałowi zwrócić się telegraficznie do władz centralnych o przyznanie prak-

---

W nierównej walce.

POWIEŚĆ.

Napisał

MIMAR.

(89) (Ciąg dalszy.)

Po raz wtóry znaleźliśmy się na bruku i to już zupełnie bez środków do życia. Wszyscy się od nas odwrócili, nikt nie chciał pomódz, bo upadek nasz był bezprzykładny. W oczy zajrzała nędza, straszna bezlitośna nędza.

Klientela nasza odwróciła się od nas natychmiast, jak tylko Rotsztad zażądał od oficerów niezwłocznego zapłacenia weksli i zagroził im sądem, dostawcy sukna sprzedali nam nasze rzeczy za zaległe rachunki, zresztą w mieście pojawił się niespodziewanie nowy krawiec wojskowy i odrazu ogłosił niskie ceny i długi kredyt...

Tak, ciężki był ten powtórny upadek, ciężki, bardzo ciężki... I w takiej to krytycznej chwili, gdyśmy nie mogli żyć razem, zjawiła się niestety jakaś bogata krewna, ciotka mojej matki, czy coś w tem rodzaju i ta wzięła mnie do siebie na wychowanie. Pani nie wiesz, co to znaczy zostać wyrwaną ze swojej sfery, ale z ubogiej, tam z dołu i dostać się naraz, bez żadnego przygotowania, na pańskie salony, hen, gdzieś bardzo wysoko. Nie wiesz pani i nie możesz mieć najmniejszego o tem pojęcia, bo naturalnie!... Pani należysz do towarzystwa, pani jesteś córką tak zwanej „dobrej“ rodziny.

Ja patrzałam z wierzchu na sprawy naszego tonącego ogniska rodzinnego, patrzałam z tych czystych froterowanych posadzek i powoli poczynałem rozumieć ten straszny przedział, który legł pomiędzy mną a nimi. Skoczyć z powrotem do tego opuszczonego gniazda, to znaczyło połamać sobie ręce i nogi, roztrzaskać sobie czaszkę, zabić się na miejscu. Wkrótce stało mi się to jasne i jakkolwiek nie mogłem dość ściśle spoić się z nowem mojem otoczeniem, to już nie starczyło mi odwagi na ten szalony skok z góry na dół w objęcia moich tonących rodziców.

Tacy oni się wydali drobni, nic nie znaczący, brudni, tak, nawet występni!

Tak, doszło wreszcie i do tego, że mój dom rodzinny budził we mnie obawę i wstręt.

Chodziłam na pensyę tak jak i pani, na dobrą pensyę, w Warszawie. Miałam koleżanki takie jak pani ładne, wytworne, delikatne, z dobrej rodziny. Pobierałam lekcye w domu wszystkich sztuk, które należą do repertuaru tak zwanej wykształconej panienki a więc grałam na fortepianie, malowałam akwarelą, uczęszczałam na tańce i powoli uczyła się wstydzić swojego pochodzenia, nazwiska i religii.

To jest choroba, ciężka choroba, po której człowiek wstaje bez siły, bez woli, bez chęci do życia i która zaszczepia w najodporniejszym organizmie takie szkodliwe pierwiastki, jakim potem nic przeciwdziała żadne antidotum.

We mnie choroba ta wybuchła i rozwinęła się tem silniej, im wyżej wznosiłam się po nad poziom stosunków, z których mnie podniesiono i gdy...

Ach!... Pani jeszcze nie wie, że jestem córką fałszerza monet!..

Wandą zatrzęsło coś, jakby strach i obrzydzenie.

— Co pani mówi?! Czyż to możliwe?!

Pilawerówna zerwała się na równe nogi.

— A tak, tak, możliwe bardzo możliwe! To nawet prawda, taka sama brutalna, grubijańska prawda jak i to, że ja tutaj siedzę i rozmawiam z panią, z panią dobrze urodzoną w dobrej familii, pod zacną strzechą uczciwego szlacheckiego domu!...

Znowuż twarz jej pałała od rumieńców a oczy rzucały błyski:

— No, jakżeż może mam zaraz wyjść stąd z tego pokoju, gdziem zatruwała moim oddechem powietrze?!..

Wargi ust jej drżały, czekała na odpowiedź, gotowa lada chwila wyjść z ciasnej ciupki i zniknąć za jej progiem na zawsze.

— Niechże mnie pani wypędzi od siebie, słyszysz pani, niech mi pani każe natychmiast wyjść! Jestem żydówką, matka moja sprzedaje dziś jeszcze zieleninę na targu kieleckim, a ojciec gnije w więzieniu, słyszysz pani, w więzieniu!... Ha, ha, ha!...

Porwał ją spazm ataku histerycznego, i Wanda poskoczyła ku niej szybko.

— Ależ panno Salomeo, niech się pani uspokoi, niech pani!... Cóż znowuż, jakżeż bym mogła wyganiać panią od siebie?!... I za co, za co!... Przecież pani temu nie jesteś winna wcale!...

Ujęła ją w pół i poprowadziła ją na dawne miejsce.

— Niech pani siedzi, niech pani nie zrywa się tak z krzesełka gwałtownie, i jeżeli to panią tak boli, jeżeli pani tak przykro, to może lepiej niech pani tego nie opowiada! Ja rozumiem...

Pilawerównie jednak rwały się na usta wyrazy.

Zerwała się i stanęła przed Wandą wyzywająca.

— Widziałaś pani kiedy więzienie?

— Owszem, widziałam nie raz. W Stradomiu ileśmy razy przejeżdżali...

— Aha, aha!... Taki duży dom, żółty, z kwadratowemi oknami czarnemi, takiemi jak dziurki w tekturowem pudełku, w które powsadzano muchy!... Ha ha ha!... Ale to nie to, nie to! Ja się pytam, czyś pani widziała kiedy więzienie we środku, oddychałaś pani kiedy tam smołą i dziegciem napojonem powietrzem, otwierano przed panią kiedy takie żelazne zakratowane drzwi, w wązkim ciemnym kurytarzu, po którym spaceruje tam i z powrotem żołnierz?!.. Nie, nie?... Aha! Toś pani nie widziała nic, nic, nic!...

Nagle twarz jej sposępniała, przybierając wyraz surowy.

— To źle, żeś pani nie widziała więzienia! Pani musisz zobaczyć raz to więzienie, musisz je pani zobaczyć koniecznie, w przeciwnym razie nie będziesz pani miała jasnego pojęcia o tem, co robisz, do czego dążysz?!.. Przecież kiedyś i pani będziesz tam siedzieć! — dorzuciła z jakąś źle ukrywaną niechęcią, lecz natychmiast zmieniła ton głosu.

— Wszyscy się tam spotkamy, wszyscy, jak dobrzy znajomi, dobrze więc zawczasu przypatrzyć się istniejącym w tych hotelach porządkom i upatrzyć sobie jaki wygodny numerek!...

Teraz śmiech jej dźwięczał żartobliwie, już niemal zupełnie wesoło.

Usiadła z powrotem na krześle poza lampką zasłoniętą tekturowym parawanikiem i ciągnęła swoje przerwane opowiadanie dalej.

Tak, byłam młodą, może nawet i ładną, a w każdym razie pięknie ubraną, delikatną, pełną układnych manier pensyonarką, gdy ciotka moja, opiekunka i dobrodziejka, zajechała po mnie, aby mi w domu po niezbędnych przygotowaniach oznajmić, iż ojciec mój siedzi w kieleckiem więzieniu, oskarżony o fałszowanie pieniędzy i że ja, jak to z obowiązku dobrej, kochającej córki wypada, muszę pojechać odwiedzić go, pocieszyć, a może i pożegnać się z nim na długie, długie lata.

Możesz pani sobie dośpiewać w duszy, jak tę wiadomość przyjęłam po ośmioletniej niebytności mojej na łonie rodziny, która mieszkała gdzieś kątem w dusznej, ciasnej i ciemnej izbie, wynajmowanej przez ubogiego żydka w domu bogatszego jego współwyznawcy.

Zapewne nie podejrzywasz mnie pani o tyle energii, ile naraz znalazłam w sobie, zdecydowawszy się natychmiast biedz memu biednemu ojcu na pomoc. Ziemia się pode mną paliła, minuty wlokły się jak żółwie i gdym wreszcie usiadła do kolejowego wagonu w towarzystwie młodego studenta, mego kuzyna, któremu ciotka poleciła opiekę nade mną, to pociąg nie ruszał z miejsca całą wieczność, a potem szedł tak wolno, tak nieskończenie wolno, że miałam szaloną ochotę wyskoczenia z galeryjki na plant, a piechotą dostać się do miejsca prędzej..

(C. d. n.)

tykantom konceptowym dodatku drożyźnianego w wysokości 120 kor., zająć się sprawą jednorazowego zaprowadzenia urzędowania, wyodrębnienia oddziałów podatkowych i oddziałów wymiaru należytości, a nadto uwolnienia powiatowych referentów skarbowych od zależności od urzędników starostw, którzy nieraz młodsi są rangą od referenta skarbowego, a wreszcie przekazano wydziałowi sprawę zniesienia tajnych kwalifikacyj i przeniesień na koszt rządu.

Na końcu uchwalono wysłać telegram do ministra Korytowskiego, polecając jego pamięci memoryał urzędników skarbowych.

Rozbicie większości krakowskiej Rady miejskiej.

W ubiegłym tygodniu dokonała się bardzo ważna zmiana w dotychczasowem ugrupowaniu stronnictw w krakowskiej Radzie miejskiej. Jak wiadomo, istniały dotąd dwie organizacye klubów w tej Radzie: t. zw. „Koło radzieckie“, jednoczące na ogólną liczbę 72, 43 radców miejskich, zaliczanych do obozu konserwatywnego, — i „klub demokratyczny, złożony z 21 radców. Pierwsza z tych organizacyj dzierżyła faktycznie, i to w sposób autokratyczny, władzę i rządy miasta; demokraci tworzyli zwartą i zdecydowaną opozycyę, ulegającą bezwzględnej majoryzacyi przy każdem głosowaniu. Do „Koła radzieckiego“ należał także prezydent miasta i obaj wiceprezydenci.

Jak wiadomo, z tego „Koła radzieckiego“ wystąpiło 12 członków, którzy wraz z trzema konserwatystami, stojącymi poza „Kołem“, utworzyli t. zw. „klub radziecki“. W ten sposób liczba członków Koła radzieckiego zredukowaną została do 31. W sobotę wieczór Koło radzieckie, którego przewodniczącym był r. Jan Federowicz, rozwiązało się. O fakcie tym przesyła nam Koło następujący komunikat:

„Koło radzieckie“ przyjęło do wiadomości pismo dziesięciu członków, donoszące o ich wystąpieniu z organizacyi klubowej, bez podania jakichkolwiek tego kroku motywów. Wobec tego, że secesyi tej, tajemniczo przygotowanej, nie poprzedziła w Kole żadna dyskusya, któraby krok taki wyjaśnić i usprawiedliwić mogła, narzuca się przypuszczenie, że istnieją jakieś nieznane bliżej pobudki, które członkom „Koła radzieckiego“ pozostawanie w dotychczasowej organizacyi uciążliwem czynią.

„Koło radzieckie“ po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusyi na temat obecnej gospodarki miejskiej, której wynikiem było stwierdzenie, że organizacya Koła nie przeszkadzała żadnemu z członków Koła ani w pracy, ani w kontroli, ani w krytyce zarządu miejskiego, — uchwaliło w obecności wszystkich członków, z wyjątkiem tych, którzy nieobecność swą usprawiedliwili:

1) jednomyślnie wyrazić prezydentowi miasta uznanie za jego dotychczasową działalność i zupełne zaufanie do jego kierownictwa sprawami miejskiemi, oraz udzielenie mu solidarnego poparcia w przyszłości;

2) pragnąc zapewnić członkom zupełną swobodę w wykonywaniu prac i pełnieniu obowiązków radzieckich, uchwaliło prawie jednomyślnie rozwiązać radziecką organizacyę, zawiązaną pod nazwą „Koło radzieckie“.

Z komunikatu Koła dowiadujemy się tedy, że secesya jego rzekomo dziesięciu, wedle naszych obliczeń dwunastu, członków, była dla jego większości niespodzianką i to bardzo bolesną, zważywszy, że secesyoniści (między nimi sześciu profesorów uniwersytetu) reprezentują niezależną frakcyę obozu konserwatywnego.

Jeżeli atoli secesya owych dwunastu członków niespodzianką była dla wcale pokaźnej liczby pozostałych członków Koła, to nie bez zdziwienia przyjęto w mieście rozwiązanie się Koła radzieckiego. Jeżeli bowiem w programie tej organizacyi miejskiej naczelne miejsce zajmowały sprawy administracyjne i gospodarcze, to zsolidaryzowanie się „jednogłośne“ Koła — jak głosi jego komunikat, — z gospodarką prezydenta miasta, powinno było doprowadzić do tem silniejszego zacieśnienia węzłów klubowych, a nie do ich gwałtownego przecięcia. Uchwalenie wotum zaufania dla działalności prezydenta miałoby chyba zupełnie inne dla niego znaczenie, gdyby pochodziło od żywej, klubowej organizacyi 31 radców, niż gdy ono jest tej organizacyi śpiewem łabędzim, przed samobójczym jej zamachem.

Skutkiem tych wcale radykalnych przewrotów w łonie dotychczasowej większości, pozostały na terenie radzieckim w Krakowie właściwie dwie w tej chwili organizacye klubowe: klub demokratyczny i klub radziecki, ostatni z nich złożony w swej większości z secesyonistów Koła radzieckiego.

Do klubu demokratycznego należą radcy miejscy: prof. Bandrowski, Birnbaum, prof. Bujwid, poseł Doboszyński, dr Frühling, dr Wechsler, dr Gross, dr Gumkiewicz, dr Horowitz, rejent Klemensiewicz, redaktor Konopiński, dr Krongold, dr Landau Ignacy, dr Lustgarten, dyr. Maciołowski, Stanisław Nowak, Schmelkes, poseł Sołtysik, inż. Turski, inż. Uderski, Stan. Wyspiański (razem 21).

„Klub radziecki“ tworzą radcy miejscy: dr Bąkowski, prof. Domański, prof. Fierich, prof. Wład. Leopold Jaworski, dr Koy, ks. kanonik Krupiński, dr Łepkowski, radca dworu Matusiński, radca Muczkowski, prof. Jul. Nowak, prof. Pareński, dyr. Sędzimir, zast. dyr. Tow. Wzaj. ubezp. Szatkowski, dr. Tomkowicz, prof. Ulanowski (razem 15).

Wreszcie dodajemy, że do składu „Koła radzieckiego“ po utworzeniu „Klubu radzieckiego“ zaliczali się pp. dr Benis, Beringer, Bialik, dr Bobilewicz, dr Bujak, wicepr. Chyliński, Dattner, Drobner, Drozdowski, poseł Federowicz, Godzicki, Jawornicki, prof. Jordan, Judkiewicz, Kosobucki, dr Rafał Landau, prezydent Leo, Markus, Mendelsburg, dyr. Ponikło, prof. Rosenblatt, wicepr. Sare, Schwarz, Stachowski, poseł Staniszewski, Sulikowski, Suski, dr Szarski, dr Tilles, Wachtel, hr Wodzicki (razem 31).

Poza wymienionemi powyżej organizacyami klubowemi stoją obecnie radcy miejscy: Kaz. Bartoszewicz, poseł Daszyński, Jul. Epstein, Kwiatkowski (razem 4).

Siedmdziesiątym drugim radcą ma zostać dr August Sokołowski, jeżeli Rada miasta zatwierdzi uchwałę sekcyi prawniczej, o powołanie go w miejsce radcy Katyńskiego, który mandat swój złożył.

List z Krakowa.

Kochany Felciu! Nie uwierzysz, mój Drogi, jak mnie ucieszył, ale zarazem i zmartwił Twój list z wiadomością, że się wybierasz do Krakowa. Ucieszył mnie, bo pragnąłbym serdecznie Cię uściskać i o dawnych lepszych czasach pogawędzić swobodnie, lecz i zmartwił mnie, bo Ci przyjazd do Krakowa w tym czasie, niestety, stanowczo odradzić muszę.

Pobyt w Krakowie jest obecnie niemożliwy! Zaspy śniegu zawaliły uliczki i pryncypalne ulice, a że nikt śniegu nie zmiótł, ani nie wywiózł, więc przez ludzi dobrej woli ułożony w kupy, wyczekuje cieplejszych promieni słońca, które go może z czasem w błoto zamienią. Popiół z pieców, kuchni i kuchenek, którego obowiązek wywozu wziął od 1 stycznia r. b. magistrat na siebie, ale go nie wywozi, składają obecnie nasze Kasie, Marysie i Bronie w podworzu na olbrzymie kupy. Powstają zatem góry, a że w nich często i żarzący węgiel się znajduje, więc niejedna z nich wygląda jak Wezuwiusz, grożący wybuchem. Wiadomo Ci, mój Drogi, że lubię pasyami obserwować przyrodę, bo jestem rolnikiem. Otóż te formacye gór wulkanicznych, na które kucharki wyrzucają oprócz popiołu także odpadki kuchenne, ulegające z czasem procesowi rozkładu, szerzą woń okropną: zapach padliny, dla ludzi niemiły, a nawet ponoś szkodliwy, dla wron i gawronów jest widocznie bardzo przyjemny, gdyż legiony tego mięsożernego ptactwa ściąga się do Krakowa z odległych lasów.

Na wsi nawet nigdy nie widziałem, co za komedye wyprawiają między sobą te szelmy, gdy znajdą kawałki zepsutego mięsa, resztki gotowanych ziemniaków, ognile kości lub wnętrzności ze zwierzyny lub drobiu. Te czarne, zresztą ładne stworzonka dzisiaj w nocy zjadły mi wiszącego na ganku zająca, którego mi Oleś przysłał z Mokronosa. Poczciwe Olesisko przysłał mi ich aż trzy, więc dwóch pozostałych będę w nocy z dziś na jutro pilnował z dubeltówką w ręku. Nocną tę służbę będę odbywał przez czas dłuższy, bo dzisiaj piątek, więc post, a jutro trudno zjeść w trzy osoby aż dwa zające.

Onegdaj o godzinie 9 wieczorem ulicą Basztową wlokłem się pomału i ostrożnie, ale że było ciemno, potknąłem się o kupę zmarzłego śniegu, przewróciłem się i zbiłem kolano; o szczęściu mówić mogę, żem nogi nie złamał. Dziwne kaprysy mają na ulicy Basztowej stojące latarnie. Np. latarnia w bliskości kamienicy l. 3 w nocy śpi i wcale się nie pali, natomiast we dnie oświetla ulicę tak wesoło, jak gdyby się uśmiechała do pp. urzędników, zdążających do biur Floryanki.

Gdybyś jednak pomimo mojej przestrogi miał na prawdę do Krakowa się wybrać, to zaklinam Cię na wszystko, żebyś nie wysiadł na stacyi Kraków, bo wtedy musiałbyś do mnie na ulicę Graniczną jechać przez ulicę Basztową, która w tym czasie jest wprost nie do przebycia, takie tam wyboje w nieodszuflowanym śniegu. Wczoraj musiałem dwa razy odbywać tę krwawą drogę powozem, iść pieszo bowiem nie mogłem, mając zbite kolano. Co powiesz, Mój Drogi, że u dwóch fiakrów, któremi z rzędu jechałem, złamało się aż pięć resorów.

W przeszłym tygodniu jechałem polną drogą ze Zgniłej do Cielęcej Wólki do Jasia na polowanie. Droga ta, w porównaniu do ul. Basztowej, to złoto! Jeżeli do Krakowa, pomimo moich przestróg, przyjedziesz, to życząc jak najlepiej Tobie, Twej żonie, i dzieciom, doradzam Ci szczerze i stanowczo, abyś wysiadł na stacyi Podgórze-Płaszów, a nie w Krakowie, bo wtedy na ulicę Graniczną będziesz mógł od mostu Podgórskiego jechać przez Stradom ulicą Szewską i Karmelicką, a więc ulicami, na których zarząd tramwajów śnieg odszuflował i w sterty ułożył. W ten sposób ominiesz ulicę Basztową, przez którą jadąc możesz powóz i kości połamać, albo nawet osierocić żonę i dzieci. Gdybyś miał jednak wysiąść na stacyi w Krakowie, a na ul. Graniczną miał jechać przez ul. Basztową — to radzę Ci, abyś przed wyjazdem z domu zrobił testament.

Sciskam Cię serdecznie, Pani rączki całuję.

Twój *Antoni.*

W Krakowie, 11 stycznia.

Kronika.

Kraków, 14 stycznia.

Zmiana pogody. Wczorajsza niedziela należała do dni najsłotniejszych w bieżącej zimie. Od rana do nocy padał z małemi przerwami bądź ulewny, deszcz, bądź śnieg, który przy ciepłym powietrzu topniejąc, spowodował błotne jeziora na chodnikach i gościńcach ulic. Równocześnie dął zimny a silny wiatr, tak, że słota dnia wczorajszego była dotkliwą i spowodowała zmniejszenie się ruchu ulicznego, tak ożywionego podczas innych niedziel. W nocy spadł śnieg, przymarzło, dzisiaj jednak wypogodziło się i w słońcu zaczęło wszystko na nowo topnieć. Rąbanie i wywożenie zlodowaciałego śniegu z ulic i placów miasta, nie odbywa się tak szybko i składnie, jakby dobro miasta i mieszkańców tego wymagały, gdyż są, szczególniej na dalszych dzielnicach, ulice jak.. Szlak, pędzichów, Filipa, Krzywa i t. d., na których błotna zlodowaciała skorupa leży na 1 metr, a nikt z gminy nie myśli o zrobieniu porządku na tych dzielnicach.

Żywa szopka ludowa, podług Oskara Kolberga, uzupełniona przez Włodzimierza Tetmajera, urządzona staraniem krakowskiego „Sokoła“, odegraną została przy udziale dość licznie zebranej publiczności wczoraj po południu w sali własnej.

Okręgowy urząd pośrednictwa pracy. Wydział zawiadowczy okręgowego urzędu pośrednictwa pracy odbył w sobotę dnia 12 b. m. pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta, p. M. Chylińskiego. Po powitaniu zebranych przez przewodniczącego, p. Schiff, imieniem przedstawicieli robotników, złożył deklaracyę, w której przedstawił zapatrywania tych ostatnich na organizacyę i działalność urzędu pośrednictwa pracy. Następnie zatwierdził wydział zawiadowczy jednomyślnie przedstawioną przez kierownika urzędu, dra Kumanieckiego, manipulacyę przy wykonywaniu pośredniczenia i ustalił godziny od 9 do 1 przed południem i od 3 do 4 po południu, a w niedziele i święta, z wyjątkiem uroczystych świąt, od g. 9 do 11 przed południem, upoważniając równocześnie prezydenta miasta, w razie potrzeby, do zmiany powyższych godzin.

Również upoważniono prezydenta miasta do ustanowienia prowizorycznych subagentur z obowiązkiem przedłożenia ostatecznych wniosków wydziałowi zawiadowczemu na następnem posiedzeniu. — Wreszcie przyjęto z drobnemi zmianami projekt porządku domowego, który ma być następnie przedłożony zjazdowi delegatów do uchwalenia.

Z teatru miejskiego. We wtorek 15 bm. trzecie przedstawienie „Aszantki“ Perzyńskiego. Dwa pierwsze przedstawienia odbyły się przy szczelnie wypełnionym teatrze.

Środowe popularne przedstawienie przyniesie „Wieczór trzech króli“ Szekspira.

W próbach: „Nitka jedwabiu“, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou, nie grana w Krakowie od lat dwudziestu kilku.

Ze sfer lekarskich. Znany lekarz krakowski, dr Teofil Torczyński, długoletni stały sekundaryusz oddziału dla umysłowo chorych w szpitalu św. Łazarza, został zamianowany prymaryuszem zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Ślub. W sobotę odbył się w Krakowie ślub p. Józefa Chudzikiewicza, inżyniera, z panną Heleną Żeglikowską, córką znanego przemysłowca.

Romantyczna para. W jednym z domów zajezdnych na Kazimierzu policya aresztowała niejakiego Władysława Skorupkę, 21 lat liczącego służącego bez zajęcia i 16-letnią Annę Bachledownę z Zakopanego. Skorupka przed kilku miesiącami wykradł z domu rodziców w Zakopanem, Bachledów, za co ukarany został 1-miesięcznem więzieniem. Po odcierpieniu kary Skorupka udał się po raz drugi do Zakopanego i stamtąd ponownie uwiózł — jednak z jej wolą — dziewczynę, a przyjechawszy z nią do Krakowa, zamierzał wyemigrować do Ameryki. Ponieważ jednak ojciec Bachledównej, znany gazda zakopański, wysłał listy za córką, która wbrew woli rodziców dom opuściła, ponieważ dalej Skorupka jest w wieku popisowym, a na koszta podróży do Ameryki miał tylko 61 halerzy, gdyż tyle znaleziono przy nim, policya przeszkodziła dalszej podróży zakochanej pary. Skorupka będzie odstawiony do sądu karnego, dziewczyna, która zresztą stanowczo nie chce opuścić kochanka i godzi się na wyjazd do Ameryki, odesłaną zostanie rodzicom.

Z Podgórza. (Z Rady miejskiej. Bal akademicki. Kronika policyjna). We czwartek 17 bm. odbędzie się o godz. 5½ wieczór posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym sprawa budowy domów czynszowych, funduszu emerytalnego dla urzędników i sług miejskich, sprawa udzielenia subwencyi na bezpłatną wypożyczalnię książek trzeciego Koła (akademickiego) Towarzystwa Szkoły ludowej, znajdującą się w Podgórzu. Rada załatwi dalej sprawę budżetu miejskiego zakładu elektrycznego, tudzież budżet funduszu ś. p. Bojanowskiego. Prócz szeregu spraw administracyjnych znajdują się nadto na porządku dziennym sprawa przyjęć do związku gminy.

Drugi bal akademicki w Podgórzu zapowiada się świetnie i z góry powiedzieć można, że powodzenie jego jest zapewnione. Bytność na balu zapowiedziało wiele wybitnych osobistości, do sekretaryatu zaś napływają jeszcze ciągle liczne zaproszenia. Do uświetnienia i urozmaicenia zabawy przyczynią się niewątpliwie efektowny kotylion i piękne karnety. Datki przyjmuje skarbnik Eugeniusz Kosiński, ul. Mickiewicza, l. 24, w Podgórzu; zaproszenia wydaje sekretaryat komitetu, ul. Mickiewicza, l. 13, I piętro.

Podgórska ekspozytura policyi aresztowała znów emigracyjnego agenta, Jakóba Schicha, obecnie poddanego pruskiego, który 12 bm. przeprowadzał kilka osób z powiatu cieszanowskiego na robotę do Prus, wyzyskując ich niesumiennie.

Wczoraj aresztowano niejakiego Wojciecha Przetockiego ze Skawiny, znanego dobrze policyi, 24 lat liczącego, zamieszkałego na Zabłociu w Podgórzu. Przetocki wkręcił się do mieszkania Wiktoryi Ratter, wdowy, zamieszkałej na Zabłociu i prosząc o pożyczkę kilku centów, oglądnął mieszkanie oraz przekonał się, gdzie znajduje się schowek na pieniądze. W niedługi czas potem, korzystając z tego, że Ratterowa zamknąwszy mieszkanie, wyszła z domu, włamał się, rozbiwszy kłódkę, do mieszkania i skradł wszystkie znajdujące się tam pieniądze. Przychwyconego aresztowano i odstawiono do sądu karnego.

Na szkodę zakonnic, wracających z Podgórza wózkiem do klasztoru w Łagiewnikach, skradł nieznany sprawca kilka wielkich noży introligatorskich, łącznej wartości przeszło 200 koron. Złodziej, wiedząc widocznie o powrocie zakonnic, które załatwiały sprawunki w Podgórzu, wskoczył na wóz na drodze, prowadzącej z Podgórza do Łagiewnik za zakładem kąpielowym p. Matecznego w Podgórzu, w szczerem polu i porwawszy z wózka pakunek, zniknął. Za śmiałym złodziejem wdrożyła tutejsza ekspozytura policyi śledztwo.

Z kraju.

Z ruchu nauczycielskiego. Z Krościenka nad Dunajcem donoszą nam: Odbyło się tu walne zgromadzenie „Ogniska“, na którem wybrano następujący zarząd: Przewodniczący Błażej Druciak, kier. w Krościenku; zastępca Jan Załuski, kier. w Tylmanowej; sekretarz Aleksander Śmidowicz, nauczyciel w Szczawnicy; Helena Siwadłowska i Feliks Dziuban, naucz. w Krościenku. Do komisyi kontrolującej wybrano pp.: Wincentego Zguta, kier. w Szczawnicy, Balbinę Sadowską, naucz. w Ochotnicy i Jana Garbienia, kier. w Maniowach.

Samobójstwo w teatrze. Z Kołomyi donoszą nam: W sobotę, podczas drugiego aktu opery Żeleńskiego „Janek“, z którą przybyło stanisławowskie Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki, zastrzelił się w krzesłach niejaki Łucki, rządca dóbr z Horodenki, skierowawszy strzał z ukrytego pod futrem rewolwera w okolicy serca. Śmiertelnie ranionego wyniesiono do garderoby, gdzie nieszczęśliwy, przyjąwszy ostatnie sakramenty, życie w kilka godzin zakończył. Przedstawienie na chwilę tym tragicznym wypadkiem przerwane, następnie dokończono.

Z Wadowic piszą nam: W dniu 24 grudnia 1906 urządził wydział Czytelni urzędniczej w Wadowicach wspólny opłatek dla swych członków. Zebrało się przeszło 30 osób. Wiceprezes Czytelni p. Jan Waligórski w serdecznem przemówieniu złożył życzenia zgromadzonym i ich rodzinom, poczem zasiedli wszyscy do skromnej uczty, podczas której p. Anastazy Redyk wygłosił mowę i wyraził podziw dla dziatwy polskiej pod zaborem pruskim. Mowca wezwał zebranych do złożenia datku na pomoc dla ofiar pruskiego okrucieństwa. Skutkiem tego wezwania złożyli obecni na cel powyższy kwotę 30 kor., którą gospodarz Czytelni, p. Jan Stopczyński, przesłał na ręce administracyi „Nowej Reformy“.

Tarnów, 13 stycznia. (Wiece urzędników i nauczycieli). Staraniem polskiego Tow. demokratycznego odbył się u nas wczoraj w sali ratuszowej wiec urzędników i nauczycieli przy szczelnie zapełnionej sali. Zgromadzenie zagaił prezes Towarzystwa, prof. K. Ciołkosz. W przemówieniu swem wyraził na wstępie cześć i hołd ofiarom hakaty pruskiej, a następnie omówił panującą w mieście drożyznę mieszkań i artykułów żywności i wezwał zebranych do przeciwdziałania jej przez założenie towarzystwa budowy tanich domów dla urzędników i nauczycieli, tudzież stowarzyszenia wytwórczo-spożywczego. W dłuższym referacie wykazał cel tych towarzystw i korzyści z nich wynikające. Odczytał następnie statut Towarzystwa, który zebrani jednomyślnie uchwalili, poczem wielka część zebranych urzędników i nauczycieli od razu deklarowała swoje udziały. Z powodu spóźnionej pory odpadły z porządku dziennego sprawy doniosłego znaczenia, jak założenie resursy urzędniczej i spółki spożywczej. Wybrano tylko komitet, któremu wiec zlecił zrealizowanie powyższych projektów. Zebrani urzędnicy i nauczyciele uchwalili w końcu odnieść się do Koła polskiego, a w szczególności do posłów demokratycznych z prośbą, aby ze względu na niesłychaną drożyznę mieszkań w naszem mieście, starali się u rządu o przeniesienie miast Tarnowa, liczącego 36.000 ludności, do klasy drugiej dodatku aktywalnego.

W ogólności zaznaczyć należy bardzo poważny i rzeczowy przebieg obrad, a Tow. demokratycznemu wyrazić wdzięczność za to, że tak żywo interesuje się najżywotniejszemi sprawami ludności miasta i w danej chwili łączy wszystkich i pobudza do działania.

Z Rzeszowa piszą nam: Dnia 6 b. m. urządziło towarzystwo amatorów-włościan z Budziwoja pod kierunkiem i z udziałem posła Antoniego Bomby, w gmachu tutejszego „Sokoła“ na dochód miejscowej straży pożarnej ochotniczej przedstawienie „Fotografii Jędrusia“ i „Wigilii św. Andrzeja“. — Przedstawienie wypadło bardzo składnie, lecz kasowo fatalnie, bo do kosztów musiano dołożyć. Inteligencyi stawiło się bardzo mało.

Z Przemyśla donoszą, że o mandat poselski z m. Przemyśla do Rady państwa przy wyborach z powszechnem głosowaniem, ubiegać się będzie p. Ksawery Sprawski, prezydent sądu. P. Spławski za rok przechodzi na emeryturę.

Stanisławów, 13 stycznia. (O przeniesienie Stanisławowa do wyższej klasy dodatku aktywalnego. Drugie przedstawienie „Janka“ Żeleńskiego). Wybrana na ostatnim wiecu urzędników państwowych stała komisya, celem czuwania nad poprawą ich losu, wysłała onegdaj na ręce posła stanisławowskiego p. P. Stwiertni w drodze telegraficznej petycyę w sprawie przeniesienia Stanisławowa do II klasy dodatku aktywalnego, t. j. do kategoryi miast liczących więcej, niż 40.000, a mniej niż 80.000 mieszkańców. Petycya opiera się na tych słusznych i faktycznych argumentach, iż Stanisławów wraz z okalającemi go Knihyninami, liczy znacznie więcej niż 50.000 mieszkańców, dalej, iż zarówno w Knihyninach, jak i Stanisławowie obowiązuje podatek nie klasowy, ale domowo-czynszowy, i że Stanisławów liczy więcej domów podatkowi temu podlegających, aniżeli Lwów.

Ważnem bardzo dalszem poparciem petycyi jest fakt, że urzędnicy tutejszej dyrekcyi kolejowej, jak niemniej oficerowie załogi stanisławowskiej, pobierają kwaterowe w stosunku 80% dodatku aktywalnego wiedeńskiego, co powinno być miarodajnem przy wyznaczeniu miejsca Stanisławowi w klasie dodatków aktywalnych. Wobec tych wszystkich przytoczonych wyżej okoliczności, żąda petycya przeniesienia Stanisławowa do II klasy i wymierzenia mu 70% dodatku wiedeńskiego. Należy mieć nadzieję, że Koło polskie, uwzględniając słuszne motywy tej petycyi, poprze ją skutecznie w miejscu decydującem.

Drugie przedstawienie opery Żeleńskiego „Janek“ odbyło się onegdaj przy wysprzedanym teatrze. W partyi Stacha wystąpił z powodzeniem p. Zakrzewski, uczeń prof. Marso z Krakowa i pozyskał sobie oklaski publiczności, a od Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki wieniec. Całe przedstawienie poszło gładko.

Stan epidemii w Galicyi. „Przegląd lekarski“ donosi: W czasie od 30 grudnia do 5 stycznia doniesiono o 12 nowych przypadkach duru plamistego w 4 gminach, a mianowicie miasto Kraków (chora przywieziona z Podgórza), pow. Horodenka (m. Horodenka 3), Podgórze (m. Podgórze 1), Rawa (Biała 7), oraz o 1 przypadku nagminnego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych w pow. Przeworsk (m. Kańczuga 1).

Ze świata.

Z Warszawy donosi nasz korespondent pod d. 13 bm.:

Pomimo zwiększającego się z dniem każdym ożywienia się Warszawy, złowrogim echem odzywają się niby „memento mori“ nieustanne rewizye i aresztowania. I tak wczoraj dokonała policya rewizyi u pp. Towińskich, przy ulicy Książęcej. Aresztowano p. Stanisława Towińskiego i p. Wandę Hemplównę.

Wczoraj od południa dokonywano rewizyi w domu nr. 41 przy ulicy Nowy Świat kilka godzin. Wieczorem, po całodziennej rewizyi w mieszkaniu naczelnika składu kolei kaliskiej, inżyniera Burczyńskiego, uwięziono drową Daumowę, oraz samego inżyniera B. Jednocześnie na mieście aresztowano p. Edwarda Grabowskiego, syna naczelnika wydziału reklamacyj kolei wiedeńskiej.

Żandarmerya chwyta się także podstępnych sztuczek, aby politycznych przestępców dostać w swe ręce. Wczoraj przyjechał do Warszawy student uniwersytetu berneńskiego, p. Adolf Heikler, skutek otrzymanego jakoby od ojczyma telegramu, że matka jego jest umierająca. P. Heikler bardzo się zdziwił, zastawszy w Warszawie matkę w dobrem zdrowiu i dowiedziawszy się, że telegramu do niego nie wysyłano. Tegoż dnia p. Adolf Heikler został razem z bratem aresztowany na ulicy i osadzony w więzieniu ratuszowem, gdzie do chwili obecnej się znajduje.

A sąd polowy też nie próżnuje. Wczoraj skazano na śmierć przez powieszenie Maksymiliana Bronowskiego i Jankla Szajchesa.

Z Łodzi donoszą:

Stan bez zmiany. Wczoraj około godz. 2 po południu na przedmieściu Rosice na patrol żołnierski, prowadzony przez strażnika ziemskiego, sześciu młodych ludzi sypnęło gradem kul browningowych. Strzały chybiły. Żołnierze zranili ciężko jednego napastnika, poczem ujęto pozostałych pięciu strzelających. Wszystkich oddano pod sąd wojenno-polowy.

Wczoraj rano w Pabjanicach żandarmerya, policya i wojsko dokonywały masowych rewizyj w mieszkaniach robotniczych. W czasie rewizyi znaleziono u robotnika Jana Skibickiego brownig i naboje. Skibickiego aresztowano. Mnóstwo robotników i majstrów narodowców z fabryki Poznańskiego otrzymało wyroki śmierci, pisane na ćwiartkach papieru, wydartych ze zwykłych zeszytów szkolnych. Pewna część robotników z fabryki Poznańskiego obiecuje sobie jeszcze przetrwać miesiąc własnemi środkami, większość wszakże już wyczerpała wszelkie zasoby do życia. Lokaut fabryczny sprowadził dla nich straszliwą klęskę.

Dwoma strzałami z rewolwerów zabity został wczoraj robotnik fabryczny, Jan Jeżyński.

Po południu żandarmerya i policya odbyła ścisłą rewizyę w fabryce kopert przy ulicy Południowej i aresztowała tam jednego z robotników, Arona Glicklicha.

Lokaut robotników drzewnych. Na wezwanie Związku pracodawców w przemyśle drzewnym Królestwa praskiego zawieszono lokaut nad 13.000 robotników, którzy zajęci byli w 2600 fabrykach. Liczba wydalonych robotników wzrośnie, gdyż lokaut ma objąć także tokarzy, rzeźbiarzy i robotników maszynowych.

Kary za polski strajk szkolny w zaborze pruskim. Za mowę, wygłoszoną na wiecu w Nakle, w sprawie tego strajku, skazany został ks. proboszcz Stankowski z Potulic na grzywnę wysokości 600 marek. Prokurator wniósł o 2 miesiące więzienia.

Robotnika szosowego Pawlikowskiego pozbawiono pracy za to, że jego dzieci biorą udział w strajku szkolnym. — Za namawianie do strajku szkolnego skazano obywatela Kraczeckiego w Wyrzysku na 8 miesięcy więzienia i 2 tygodnie aresztu.

Ochrona tytułu inżyniera. Wczoraj odbyło się w Pradze manifestacyjne zgromadzenie czeskich i niemieckich techników w liczbie 5000, celem naradzenia się nad sprawą ochrony tytułu inżynierskiego. Wszystkie politechniki w Austryi, a więc i lwowska, przysłały telegramy z wyrazami sympatyi dla zgromadzenia. Zgromadzeni uchwalili rezolucyę z motywami, która sprzeciwia się nadawaniu tytułu inżyniera absolwentom szkół przemysłowych, a żąda, ażeby tytuł ten, prawnie chroniony, przysługiwał wyłącznie absolwentom politechnik, lub równorzędnych zakładów wyższych.

Katastrofa na morzu. Z Kukshaven donoszą: Żaglowiec „Pengwern“ zatonął. Zginęło 24 marynarzy.

Zajęcie tygrysów. Z Frankfurtu donoszą: Sąd zezwolił, na żądanie jednego z adwokatów, na zajęcie, tytułem pretensyi jego klienta, dwóch tygrysów, produkujących się w cyrku Schumanna.

Ze stowarzyszeń.

W klubie prawników odbędzie się w sobotę 16 b. m. wieczorek z tańcami, na który wydział swych członków wraz z gośćmi zaprasza. Listę osób, chcących wziąć udział w zabawie, zamyka się 16 b. m. wieczór.

Zarząd Biblioteki uczniów wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego składa najszczersze podziękowanie prof. Łazarskiemu za ofiarowane na cele biblioteki 100 koron, a drowi Waleremu Jaworskiemu za ofiarowane 30 koron.

Loterya fantowa na zakład sierot F. Żurowskiej. Za zezwoleniem ministerstwa skarbu odbędzie się 21 b. m. o godzinie 3 po południu w Półwsiu Zwierzynieckiem w przytulisku im. F. Żurowskiej dla najbardziej opuszczonych dzieci loterya fantowa z ciągnieniem na budowę higienicznego domu w Prądniku Czerwonym pod Krakowem.

Fanty składają się z przedmiotów jubilerskich, muzycznych, galanteryjnych i spożywczych. Pierwszą wygraną stanowi fisharmonia wartości 180 K; drugą wygraną branzoleta złota wartości 160 K; trzecią rysunek — wartości 30 K. Cena losu 1 K — wygranych 100. Odległość od miasta, niepewna pogoda i trudność pozbycia na raz wszystkich losów w dniu 21 b m. są przyczyną, dla których ofiarowały się bardzo uprzejmie podpisane firmy i prywatne osoby do 16 bm.: French A., towary galanteryjne, Floryańska; Janeczek i sp., skład papieru, Rynek, Kurnatowski i sp., kantor wymiany, Sukiennice; Madejska M., handel towarów kolonialnych, Sukiennice, Maurizio, cukiernia, Rynek, Linia A—B; Mendelsburg, kantor wymiany, Rynek, Linia E—F; Neuwerth, towary bawełniane, Sukiennice; Porębski i Zimler, towary galanteryjne, Rynek Główny; Sarmacya, nakład drutów, Szewska 2; Schwarz Henryk, magazyn konfekcyi damskiej, Grodzka 13; Zimler i sp., stroje kobiece, Rynek, Linia A—B; Ciechanowski Stefan, urzędnik Powiatowej Kasy Oszczędności, Reformacka; Górska Władysława, córka radcy apelacyjnego, Podgórze; Grodyńska Władysławowa, Zgoda 3; Komorowska Eugenia, Dębniki; Lekszycki Antoni, redakcya „Czasu“; Ruszczyńska Marya, Garncarska 1; Rydlówna Anna, Podwale 10; Zieleniewska Anna, św. Marka 31.

Kupony od losów należy dokładnie wypełnić i zwrócić razem z pieniędzmi najdalej do 15 b. m. Późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Wygrane ogłoszą dzienniki. Fanty wydawane będą w zakładzie p. Żurowskiej najdalej do 1 marca b. r. codzień w godzinach rannych, z wyjątkiem sobót i niedziel. Nie odebrane fanty przepadają na rzecz zakładu.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

We poniedziałek i wtorek 14 i 15 b. m.: P. Marya Turzyma: „Z historyi ruchu kobiecego“.

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek: „Aszantka“, komedya w 3 aktach Wł. Perzyńskiego.

We środę: „Wieczór trzech króli“.

We czwartek: „Aszantka“.

W sobotę: „Nitka jedwabiu“.

W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Nitka jedwabiu“.

Z kalendarza. We wtorek 15 stycznia: Pawła I pustelnika; we środę 16 stycznia: Marcela p. m. i Włodzimierza; we czwartek 17 stycznia: Antoniego op. w.

Wschód słońca 15 stycznia o godz. 7 min. 25, zachód o godz. 4 min. 3; długość dnia godzin 8 minut 38.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 13 stycznia termometr doszedł od + 1·6 do + 2·7 C.; barometr opadał, po południu zaczął się podnosić.

Dnia 14 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 743·7 mm., termometru + 1·2 C.; wiatr zachodni.

Głosy publiczne.

Onegdaj odbył się we Lwowie ślub panny Sabiny Goldstaubówny, córki urzędnika asekuracyjnego, z p. Zygmuntem Sprungiem, właścicielem magazynu The English House we Lwowie przy ulicy 3 Maja L. 15. (468)

Kronika lwowska.

Lwów, 14 stycznia.

Lwowska Izba adwokacka odbyła doroczne walne zgromadzenie. W roku ubiegłym wpisano na listę adwokatów 30 nowych członków (z tego 8 we Lwowie). — Wydatków było w ubiegłym roku 14.140 kor., dochodu 3.300 kor., pozostaje niedobór 10.840 koron. Wybory dały następujący rezultat: I zastępca prezydenta dr Aleksander Pomianowski, II zastępca prezydenta dr Józef Czeszer; członek wydziału dr Szymon Fläscher; członkowie rady dyscyplinarnej: dr Ludwik Katzenellenbogen, dr Bernard Tenner, dr Jakób Horowitz, dr Maurycy Chiger, dr Teofil Srokowski; zast. człon-

ków rady dyscyplinarnej: dr Mikołaj Szuchewicz, dr Kazimierz Witkowski i Włodzimierz Jurkiewicz; egzaminatorowie: dr Mojżesz Allerhand, dr Maurycy Ambos, dr Jan Dobrzański, dr Kazimierz Czarnik, dr Szymon Fläschner, dr Włodzimierz Godlewski, dr Jakób Horowitz, dr Karol Mikuliński, dr Władysław Sołowij, dr Ignacy Wein, dr Józef Wróblewski.

Opłatek w „Gwieździe“ lwowskiej. W wczorajszej uroczystości łamania się opłatkiem członków „Gwiazdy“ wziął udział przezacny gość, biskup ks. Bandurski, prezydent m. Michalski, wiceprezydent m. Ciuchciński, kilku radców miejskich, członkowie honorowi i wspierający, oraz delegaci towarzystwa uczestników powstania z r. 1863/4, „Sokoła-Macierzy“, tow. kupców i młodzieży handlowej itd. — Dawno już w „Gwieździe“ nie było tak licznego zebrania przy opłatku, jak wczoraj.

Po powitaniu biskupa ks. Bandurskiego przez prezesa radcę miejskiego Wallichiewicza, tudzież zgromadzonych w sali członków, dygnitarzy i gości, usiedli wszyscy do stołów, a ks Bandurski wypowiedział dłuższą, porywającą mowę. Przedewszystkiem zaznaczył, że upoważniony przez arcybiskupa ks. Bilczewskiego składa życzenia w jego i w swojem imieniu i wyraził radość, że po raz pierwszy, od chwili przybycia do Lwowa, może publicznie przemówić w „Gwieździe“, której tradycye są mu dobrze znane. Gdy widzimy rosszarpaną naszą ojczyznę, cierpienia jej pod trzema zaborami, te właśnie pośród nas, musimy powiedzieć za poetą: „na moc złego, jest moc dobrego“. Ta moc dobrego, to siła nasza, to cnota, czystość. Nie inne życzenia składam wam — mówił zacny kapłan — jeno słowa: „na moc złego. jest moc dobrego“. Sto lat przeszło niewoli, a żyjemy jeszcze — to jest moc dobrego. To umiłowanie wszystkiego, co polskie, to jest moc dobrego, która czyni nas potężnymi, chociaż ucinają nam język, gnębią nas. Ta moc dobrego natchnęła dziatwę, która tworzy potężną armię, opierającą się pruskiej kulturze. Ta moc dobrego zawiedzie nas w lepszą przyszłość, mimo kordonów, fortec, armat, karabinów. Niechaj promienie „Gwiazdy“ rozniecają ogień miłości Boga i Ojczyzny.

Przemawiali potem prezes Walichiewicz, prezydent m. Michalski, dr Solański, delegat „Sokoła-Macierzy“ DzięBut dzielewicz, dyr. Majerski itd., poczem jeszcze raz przemówił ks. Bandurski, wzywając inteligencyę, aby szła w lud, w sfery robotnicze i podała im rękę do zgody i wspólnej pracy narodowej. Urządzono ks. Bandurskiemu owacyę, a gdy opuszczał mury „Gwiazdy“, wpisał do księgi honorowej swe nazwisko z dopiskiem: „Gwiazdy stowarzyszenie niech żyje, niech się rozwija na pożytek i chwałę naszej ukochanej Polski“.

Z teatru lwowskiego. Z powodu zamieszczonej w recenzyi w dzienniku naszym wzmianki, że teatr lwowski wystawia co drugi tydzień farsy, prosi nas dyrektor Heller o zaznaczenie, że na 18 premier, które od 1 września wystawił, były tylko trzy farsy.

Jubileusz akademii weterynaryjnej. Ćwierćwiecze istnienia akademii weterynaryjnej, ubiegłe niedawno, obchodzić będzie akademia uroczyście w czasie X zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie 21 lipca b. r. Dla upamiętnienia tej chwili ma być utworzone jubileuszowe wydawnictwo polskich podręczników weterynaryjnych.

Insynuacya. Otrzymujemy następujące pismo: Lwowski tygodnik „Herold Polski“, w ostatnim numerze, pod tytułem: „Intratny patryotyzm“, bardzo lekkomyślnie zamierzał wyrządzić krzywdę Towarzystwu wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego 1863/4 r. insynuacyą, niemającą cienia prawdy. Zarzuty, czynione Towarzystwu, są niczem nieusprawiedliwione, a w szczególności zarzut, iż nie pamiętaliśmy o ś. p. Konopce, uczestniku powstania. Bez tłómaczenia, odsyłamy ciekawych do książek naszego Towarzystwa, które wykażą, iż przy szczupłych funduszach Towarzystwa ś. p. Konopka pobierał stałą miesięczną zapomogę 30 kor. (jednę z najwyższych), iż Towarzystwo nie zapomniało o nim w czasie choroby i zajęło się jego pogrzebem na rachunek Towarzystwa. Nadmieniamy, że jakkolwiek zastęp uczestników z każdym rokiem się zmniejsza, liczba potrzebujących jeszcze znacznie się jednak zwiększa, gdyż żyjący do dalszej pracy stają się niezdolni. Nadto nadmieniamy, iż pragnąc w równej mierze udzielać pomocy potrzebującym towarzyszom z powstania 1863/4 r., nie przestaniemy apelować do ogółu polskiego o poparcie, które dotąd było niedostateczne. Wydział Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego 1863/4 r. Leonard Wiśniewski, dr Bronisław Dulęba, Edward Baliński.

Nowa elektrownia we Lwowie. W miejskim urzędzie budowniczym kończą obecnie wygotowywać plany na nową centralę elektryczną, która stanie na Persenkówce. Elektrownia składać się będzie z dwóch hal, przykrytych dachem żelaznej konstrukcyi. Hale będą długości 80, a szerokości 40 metrów; w jednej znajdą pomieszczenie maszyny, w drugiej kotły. Boczne budynki długości 42, a szerokości 11 metrów, przybudowane do hal, pomieszczą w sobie sale akumulatorów, pompy i zbiorniki czystej wody, tudzież umywalnie, szatnie, jadalnie i łazienki dla zajętych robotników. Elektrownia zatem urządzoną będzie według wszelkich nowoczesnych wymagań.

Z powodu zamieci śnieżnych wstrzymano aż do odwołania ogólny ruch pociągów na szlakach: Borki Wielkie-Grzymałów, Kołomyja-Stefanówka, Czortków-Husiatyn, Wygnanka-Skała, Teresin-Iwanie Puste, Ostrów-Berezowiec-Kopyczyńce i Biała Czortkowska-Zaleszczyki. Donosi nam o tem dyrekcya kolei państwowych.

Zając przejechany przez tramwaj. Onegdaj wieczorem we Lwowie podróżni kolei elektrycznej, stojący na platformie, zauważyli na przystanku „Podwale“ coś trzepiącego się pod wozem. Jeden z nich zeskoczył z wozu i ku ogólnemu zdziwieniu wyciągnął z pod kół żywego zająca, któremu koła zmiażdżyły oba tylne skoki. Biednego szaraka dobito i darowano motorowemu, prowadzącemu wóz, z tej racyi, iż to on go właściwie „upolował“.

Wypadek jest z dwóch względów uwagi godnym, świadczy bowiem o nadzwyczajnie ostrej zimie, skoro biedne stworzenia z zasypanych śniegiem pól, przez Wysoki Zamek docierają aż w ulice miasta. Głód je zmusza do zdobycia pokarmu z narażeniem się na spotkanie z ludźmi, najdzikszemi stworzeniami na kuli ziemskiej. Tak twierdzą myśliwi. — Niemyśliwi zaś twierdzą, iż jest to wypadek przypadkowego oswojenia szaraka przez naszych Nemrodów. Zając, prawdopodobnie oswojony ich nieszkodliwemi strzałami, tak się obył z myśliwymi, iż postanowił przyjrzeć się bliżej życiu domowemu tych „artylerzystów polnych“, ziejących nieustannie ogniem i żelazem, a odwagę swą przepłacił życiem.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

W sferach dworskich w Petersburgu musi odbywać się jakieś gruntowne przesilenie, którego ostatecznym powodem są zapewne dwa udałe zamachy na Launitza i Pawłowa. O istnieniu tego przesilenia można się domyślać, z ogłoszonego niżej carskiego pisma odręcznego do Stołypina i z całego szeregu wiadomości, pochodzących z innych źródeł. Zestawiwszy je z owem pismem, można skonstruować następującą, w wysokim stopniu prawdopodobną hipotezę: Śmierć Pawłowa i Launitza dostarczyła umiarkowanej frakcyi dworskiej, dążącej do porozumienia ze społeczeństwem, nowych argumentów przeciw terorystycznej polityce Stołypina. Argumenty te musiały widocznie oddziałać na cara tak, że stanowisko Stołypina zachwiało się. Wówczas dla ocalenia posterunku natarła na cara frakcya bezwzględnie reakcyjna i wymogła na nim zmianę zapatrywań — co nie jest zadaniem trudnem — a nawet skłoniła go do podpisania pisma odręcznego do Stołypina, które ma być dla tego ostatniego pewnego rodzaju satysfakcyą za tę utratę na jakiś czas krótki carskiego zaufania.

O ile przypuszczenia te odpowiadają rzeczywistości, stwierdzić na razie trudno, ale każdy, kto zna bodaj trochę arkana polityki dworskiej w Petersburgu, musi je uznać za prawdopodobne.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 14 stycznia.)

Krwawe starcia.

Petersburg. Jak donosi „Ruś“, przy rewizyi, której dokonano ubiegłej nocy na Wasilewskim Ostrowie, żołnierze policyjni przyjęci zostali strzałami przez rewolucyonistów. Dwóch wyższych urzędników policyjnych i 1 żołnierz zostali zabici. Policya musiałą się cofnąć. Dom obstawiono wojskiem. Ubiegłej nocy został także zastrzelony żołnierz policyjny przy rewizyi w Ostrowie Petersburskiem.

Car do Stołypina i Kokowcewa.

Petersburg. Prezydent ministrów Stołypin i minister sprawiedliwości zostali, przy pozostawieniu na ich stanowiskach, mianowani członkami Rady państwa. Dziś ukaże się reskrypt cara do Stołypina, z wyrażeniem nadziei, że gabinet Stołypina, po zwołaniu Dumy, pozostanie na swem stanowisku.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Car wystosował do ministra Kokowcewa pismo odręczne, w którem wspomina o zasługach ministra około uregulowania środków płacenia w Rosyi i kładzie specyalnie nacisk na pomyślne przeprowadzenie prowizoryum budżetowego na r. 1906. Dalej wskazuje car na to, że rosyjskie papiery zagraniczne obecnie o wiele bardziej są poszukiwane, a do kas oszczędności wpłynął wielki dopływ oszczędności ludu (?!). Świadczy to o wzmożeniu się zaufania do stosunków finansowych w kraju (!). Wkońcu wypowiada car Kokowcewowi podziękowanie za usługi, jakie położył.

Petersburg. W ogłoszonem dzisiaj piśmie odręcznem do prezydenta ministrów Stołypina, wspomina car przedewszystkiem o chwili, w której Stołypin mianowany został prezydentem ministrów, kiedy to przypadło mu w udziale ciężkie zadanie przywrócenia porządku publicznego, zamąconego przez rewolucyę. W ciągu pięciu i pół miesiąca, zdołał gabinet Stołypina, jak pisze car, przez swoje energiczne wystąpienie sprowadzić wyraźną poprawę porządku publicznego, mimo szalenie odważnych występów rewolucyonistów i kilkakrotnych zbrodni, które miały na celu wywołanie zamięszania w kołach rządzących. Dalej wylicza car w swojem piśmie projekty ustaw, jakie przygotowało ministerstwo dla obrad w dumie, oraz zarządzenia, które wydało ministerstwo, jako nieodzowne jeszcze przed zebraniem się Dumy. Car wypowiada podziękowanie dla Stołypina i dla całego gabinetu i daje wyraz nadziei, że wobec bliskiego początku obrad Dumy i rady państwa, gabinet, na którego czele stoi Stołypin, odda te same usługi dla wypełnienia planów cara — jakie oddawał dotychczas, gdyż tylko w łącznem działaniu nowych ustawodawczych organów z rządem, zamianowanym przez cara, widzi car rękojmię ustawodawczego porządku i wzmocnienia siły państwowej, w duchu potrzeb powołanej do nowego życia Rosyi.

Urzędowe rewelacye.

Londyn. Korespondent „Timesa“ miał dłuższą rozmowę z pewnym wybitnym członkiem gabinetu Stołypina, który mu oświadczył: Dziś albo jutro ukaże się orędzie rządu zawierające dokładne sprawozdanie o obecnej politycznej i finansowej sytuacyi Rosyi. Okaże się z niego, że budżet rosyjski za rok ubiegły zamyka saldo wysokości 53 milionów rubli i że rząd ma do pokrycia deficyt 150 milionów rubli. Budżet na rok 1907 przedłożony zostanie Dumie zaraz po jej otwarciu. Na razie ograniczamy wszelkie wydatki i redukujemy pewne wydatki do $^{1}/_{12}$ ich wysokości, chociaż to połączone jest z wielkiemi trudnościami technicznemi.

Więcej na razie — dodał ów mąż stanu — wyjawić nie mogę, muszę natomiast zaprotestować przeciwko pogłoskom, przypisującym carowi i gabinetowi Stołypina zakusy reakcyjne. Mogę zapewnić, że ani carowi, ani jego obecnym ministrom nigdy nawet na myśl nie przyszło cofnąć dane już ustępstwa konstytucyjne. Rząd i Duma stanowić mają główne czynniki nowego ustroju w Rosyi. Nie mamy zamiaru rozwiązać nowej Dumy; owszem żądamy wprost krytyki z jej strony, żądamy atoli, ażeby i Duma wysłuchała zdania rządu. Mówi to panu człowiek, którego jutro zabić mogą, lecz zapewniam, że po mnie przyszedłby następca, któryby miał takie same poglądy. Poprzednią Dumę musieliśmy rozwiązać, ponieważ przedstawicielom rządu odmawiała prawa głosu.

Dalej dowiedział się korespondent „Timesa“, że rząd spodziewa się, iż przedłożony budżet będzie się mógł obyć bez nowej pożyczki i że jednem z najważniejszych przedłożeń rządowych dla Dumy będzie nowa ustawa o żydach.

Budżet rosyjski.

Petersburg. (Tel. Ag. pet.) Ministerstwo skarbu ogłasza, że z powodu rozwiązania Dumy i odroczenia Rady państwa do 20 lutego starego stylu, nie można było na czas przeprowadzić obrad nad budżetem państwa i dlatego ogłoszenie budżetu w styczniu, jak dawniej, zostało uniemożliwione. Rada ministrów postanowiła projekt budżetu przedłożyć Dumie, a zanim budżet za styczeń i luty uzyska zatwierdzenie Dumy, pozostanie w mocy budżet za oba te miesiące z ubiegłego roku i na razie dla poszczególnych oddziałów obowiązywać będzie kredyt wynoszący dwunastą część budżetu z roku 1906, który nie może być w jednym miesiącu przekroczony.

Petersburg. (Tel. Ag. pet.) Projekt budżetu na rok 1907, który obecnie wykończa się w ministerstwie skarbu, preliminuje zwyczajne dochody na 2175 milionów rubli. Przypuszczają, że wyniosą one o 147 milionów rubli więcej niż w roku ubiegłym; zwyczajne wydatki preliminowane są na 2173 mil. rb. (o 141 mil. więcej, niż w r. 1906).

Petersburg. (Tel. Ag. pet.) W zawiadomieniu ministra skarbu o budżecie na rok 1907 powiedziano między innemi: Po przedyskutowaniu pojedynczych działów na podstawie budżetu za rok 1906, ustanowiono ogólną sumę zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatków na r. 1907 na okrągłą sumę dwóch miliardów rubli. Ogólna suma wydatków została o $64^{1}/_{2}$ miliona podwyższoną, z czego przypada: $44^{1}/_{2}$ na procenty zaciągniętej w r. 1906 pożyczki państwowej, reszta t. j. 20 milionów na organizacyę agrarną ludności wiejskiej, na subwencyę dla Banku włościańskiego i t. d.

Ze względu na to, że uchwalenie budżetu na r. 1907, nastąpić dopiero może na końcu pierwszego półrocza i ze względu, że paragraf zasadniczych ustaw państwowych nie domaga się przekazania kredytu na pojedyncze miesiące, postanowiła Rada ministrów kredyt dla pokrycia zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatków zatwierdzić od 1 stycznia do 1 kwietnia, w sumie 643 milionów.

Z wydatków zwyczajnych przyznano między innemi: dla ministerstwa dworu cesarskiego 16 milionów rubli, dla wyższych instytucyj państwowych 6, dla synodu 29, dla ministerstwa spraw wewnętrznych 135, skarbu 369, sprawiedliwości 52, spraw zagranicznych 6, oświaty 44, handlu 31, rolnictwa 37, wojny 380, marynarki 107, na kredyty państwowe 379 milionów rubli.

Nowi członkowie Rady państwa.

Petersburg. Członkami Rady państwa zamianowani zostali dalej: senator Koni, prof. Szergiejewicz z Petersburga i prof. Guerier z Moskwy. Senator Koni, uchodzący za liberała, jest cenionym w kołach politycznych mówcą. Szergiejewicz był rektorem uniwersytetu petersburskiego, jest on znawcą prawa starosyjskiego. Guerrier jest członkiem stronnictwa październikowców i autorem pism, w których ostro potępiał działalność pierwszej Dumy.

Pogrzeb Pawłowa.

Petersburg. O godzinie 9-tej rano odbył się pogrzeb głównego prokuratora wojennego Pawłowa. W kondukcie żałobnym uczestniczyli przedstawiciele „związku narodu rosyjskiego“, którzy złożyli na trumnie wieniec złoty z następującym napisem: „Brak już sił, o Panie, znosić dłużej tecierpienia!“

Zabójstwo policmajstra.

Petersburg. Na ulicy Dagestańskiej zabito policmajstra Wrześniowskiego. — Zabójca uciekł.

Bomby.

Sebastopol. Ubiegłej nocy rzucono bombę na oficera policyi Sławińskiego. Wyszedł on bez szwanku. Natomiast jego żona i dwaj policyanci ranni. Podczas ucieczki, sprawcy rzucili drugą bombę i w ciemności uszli.

Strajk głodowy w Odessie.

Londyn. Do „Daily Telegraphu“ donoszą z Odessy: Wskutek złego i niedostatecznego wiktu wystosowało 360 politycznych więźniów do dyrektora prośbę o polepszenie wiktu. Gdy dyrektor prośbę tę odrzucił w sposób brutalny, więźniowie rozpoczęli „głodówkę“. Władze więzienne zachowywały się wobec tego z początku obojętnie. Dopiero teraz, gdy jednego z głodzących się więźniów w stanie beznadziejnym przenieść musiano do szpitala, zarządzono polepszenie dostarczanego więźniom pożywienia.

Podejrzliwość policyi.

Medyolan. „Cor. de la Sera“ donosi z Petersburga: Z powodu ostanich zamachów nastąpiły tu masowe aresztowania. Między innymi wydano rozkaz aresztowania także korespondenta włoskich dzienników, Józefa Caffiego. Mieszkanie jego otoczono tajnymi policyantami. Caffi do tej chwili nie wrócił jeszcze, przypuszczają więc, że został już aresztowany. Ambasada włoska już podobno wdrożyła kroki dyplomatyczne w jego sprawie. Okazało się bowiem, że na Caffiego zwrócił podejrzenie policyi jedynie telegram, jaki otrzymał on od korespondenta „Tribuny“, a w którym go wezwano, aby podał bliższe szczegóły o zamachu na Pawłowa. Policya, która się dowiedziała o tym telegramie, powzięła podejrzenie, że Caffi utrzymywał stosunki ze sprawcami tego zamachu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 14 stycznia.

Wiedeń. Cesarz udaje się dnia 19 b. m. na pogrzeb królowej hanowerskiej do Gmunden.

Wiedeń. Były minister dr Hartel zachorował ciężko.

Wiedeń. Umarł tu w 88 r. życia feldmarszałek-porucznik Hultarek.

Paryż. Victorien Sardou otrzymał wielki krzyż legii honorowej.

Paryż. Dyrektorem wielkiej opery mianowany został Albert Carré, dotychczasowy jej współdyrektor.

Saint Etienne. Na placu ratuszowym przewrócił się wóz tramwaju elektrycznego, przyczem dwie osoby zginęły, a dwadzieścia odniosło rany.

Ważne terminy.

Wiedeń. „Montags Presse“ donosi, że wszystkie ustawy, dotyczące reformy wyborczej, ogłoszone będą w dzienniku urzędowym 2 lutego. Równocześnie rozpisane będzie rozwiązanie obecnej Rady państwa i wyznaczony będzie termin wyborów do parlamentu. Nadto zapowie orędzie cesarskie termin zwołania Rady państwa.

Wiec Wszechniemców.

Wiedeń. „Alldeutsche Corresp.“ donosi, że wczoraj odbył się tu zjazd mężów zaufania stronnictwa wszechniemieckiego z całego państwa. Oprócz posłów do Rady państwa przybyli delegaci ze wszystkich prawie prowincyj. Zgromadzenie oświadczyło się przeciw podziałowi Czech na 2 części i postanowiło i nadal występować przeciw wstąpieniu do składu niemieckiej rady narodowej w czechach. Wybrano komitet, który zamianuje kandydatów na posłów do parlamentu i wyda odezwę wyborczą.

Koncentracya stronnictw czeskich.

Praga. Czeska Rada narodowa zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu sprawą koncentracyi narodowych stronnictw czeskich. Po długiej dyskusyi powzięto następującą uchwałę: Rada narodowa tylko w takim razie może przystąpić do przeprowadzenia projektu koncentracyi stronnictw czeskich, jeżeli także stronnictwo agraryuszów czeskich przyłączy się do koncentracyi. W przeciwnym razie Rada narodowa wstrzyma się od wszelkiej działalności w tym kierunku i pozostawi poszczególnym stronnictwom zupełną swobodę co do zawierania sojuszów wyborczych w obrębie stronnictw narodowych.

Do tej chwili tylko Staro- i Młodoczesi oświadczyli się stanowczo za koncentracyą.

O tytuł inżynierski.

Praga. Odbyło się tu zgromadzenie inżynierów, w którem wzięli udział profesorowie i słuchacze obu akademij technicznych, architekci, inżynierowie i technicy. Obradowano nad środkami, zmierzającemi do tego, aby tytułu inżynierskiego używać mogli jedynie ukończeni studenci instytutów politechnicznych.

Radość z powodu uchwalenia reformy wyborczej.

Insbruk. Niemiecki związek chłopski wezwał swoich członków, ażeby w dniu 10 lutego r. b. o godzinie 8-ej wieczorem we wszystkich gminach zapalili na górach i w dolinach ognie (t. zw. „Freudenfeuer“) na znak radości z powodu uchwalenia reformy wyborczej. Dalej polecono poszczególnym gminom, ażeby z tego powodu wysłały telegramy dziękczynne do rządu.

Sejm tyrolski.

Insbruk. Pomiędzy niemieckimi a włoskimi posłami Sejmu tyrolskiego, toczą się obecnie pertraktacye, mające na celu umożliwienie odbycia sesyi tego Sejmu, skazanego od szeregu lat na bezczynność z powodu obstrukcyi Włochów. Włosi stawiają za warunek, ażeby Sejm ograniczył się tylko do załatwienia budżetu i sprawy zapomóg dla okolic dotkniętych katastrofą powodzi, a zaniechał poruszania wszelkich innych kwestyi. Pod tym warunkiem gotowi są odstąpić od obstrukcyi podczas tej sesyi.

Odczytanie encykliki.

Paryż. W przeważnej części kościołów Francyi odczytano wczoraj encyklikę papieską. O ile wnosić można z dotyczących informacyj, duchowni wstrzymali się od wszelkich komentarzy do tej encykliki.

Burzliwa demonstracya.

Tulon. Około 100 robotników arsenału, wrogo usposobionych wobec militaryzmu, urządziło wczoraj burzliwą demonstracyę przed pałacem prefektury morskiej. Wkroczyła żandarmerya i aresztowała 2 robotników, przy których znaleziono anarchistyczne pisma ulotne.

Strajk marynarzy we Francyi.

Marsylia. Na zgromadzeniu marynarzy, wpisanych na rejestr marynarzy, zatwierdzono powziętą przez kongres marynarzy w Paryżu uchwałę rozpoczęcia strajku generalnego. Marynarze uchwalili opuścić wszystkie okręty i nie powrócić do pracy tak długo, dopóki nie postanowi tego komitet narodowy marynarki.

Rewolta na okręcie.

Chambery. Francuski okręt pocztowy „Kanada“ nie mógł się udać w dalszą drogę, albowiem powstała rewolta wśród znajdujących się na pokładzie, a przeznaczonych dla kanału Panama robotników. Kapitan okrętu zażądał asystencyi wojskowej od komendanta stojącego tu załogą francuskiego okrętu wojennego.

Rozbójniczy napad.

Chambery. Ubiegłej nocy obrabowano pewną Angielkę w turyńskim pociągu ekspresowym. Ciężko ranną przewieziono do szpitala. Sprawca umknął.

Kwestya marokańska.

Paryż. W dzienniku „Humanité“ występuje Jaurès, przeciw prasie angielskiej, a w szczególności przeciw „Daily Telegraph“, który nieprawdziwie, w sposób podburzający, obwinia Niemcy, jakoby ponownie mieszały się do kwestyi marokańskiej. Należy się spodziewać, że rządy francuski i hiszpański, oraz dowódcy flot, nie dadzą wiary tym zbrodniczym podszczuwaniom. Jednakże dwuznaczność położenia, wywołana przez zbyt pospieszną interwencyę Francyi i Hiszpanii mogłaby w razie dłuższego trwania stać się niebezpieczną. Już obecnie objawia się w pewnej części opinii publicznej w Hiszpanii zniecierpliwienie i nerwowość. Dopiero wtedy zniknie wszelkie niebezpieczeństwo, gdy Francya i Hiszpania powrócą do tej samej interpretacyi aktu z Algeciras. Skoro bezpieczeństwo w Tangerze przez interwencyę Maghzenu znowu zostało przywróconem, powinny Francya i Hiszpania pospieszyć się i w porozumieniu z sułtanem zorganizować policyę, a odwołać eskadry. Gdyby pewnego dnia pokazało się, że dla przywrócenia porządku rzeczy, jaki jest koniecznym dla stosunków handlowych wszystkich krajów, potrzebne są szczególne środki, wtedy musiałyby do tego dzieła przystąpić wspólnie państwa, które podpisały traktat, gdyż w przeciwnym razie mógłby powstać stan rozdrażnienia i niebezpieczeństwo konfliktu mogłoby być wywołanem.

Madryt. W kortezach oświadczył minister, że misye Francyi i Hiszpanii ściśle ograniczą się do tego, aby strzedz wybrzeża marokańskie i ochraniać znajdujące się tam porty, bez jakiegokolwiek mieszania się w walki wewnętrzne.

Walki o tron w Persyi.

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Teheranu pod datą 13 b. m. Obce poselstwa zjawiły się wczoraj w pałacu i otrzymawszy audyencyę, złożyły nowemu szachowi gorące życzenia z okazyi wstąpienia na tron. Szach wystosował do każdego z posłów kilka słów. Po audyencyi udało się ciało dyplomatyczne na manifestacyę żałobną na cześć zmarłego szacha. Karawany przybywające z południa donoszą, że Salar Ed Dauleh, trzeci syn szacha Musaffer Eddina, gromadzi siły zbrojne w nadziei, że powiedzie mu się pokonać zwolenników swojego brata. Salar Ed Dauleh został obwołany przez swoich zwolenników następcą Musaffer Ed Dina.

Flota chińska.

Szangaj. (Niem. Tow. kablowe.) Ministerstwo wojny zarządziło utworzenie akademii marynarskiej w Tientsinie, oraz szeregu szkół marynarskich dla wykształcenia oficerów dla mającej się wybudować floty chińskiej. Ministerstwo zarządziło dalej zaangażowanie japońskich i angielskich instruktorów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie drogiego syna naszego, ś. p. Henryka Sokola, dnia 7 stycznia b. r., a szczególnie W. P. Ryszardowi, Zubrzyckiemu, Poliszotowi, Hanuli, Wiel. Ks. Kapelanowi, W. P. Hanamanowi, nadporucznikowi, oraz innym Przełożonym i Kolegom Jego z 45 pułku 15 k. w Przemyślu, Gronu Cukierników krakowskich i tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wyrazili nam swoje współczucie, składamy na tej drodze „Serdeczne Bóg zapłać!“

W smutku pogrążeni

Rodzice.

Dukla, 9 stycznia 1907. (474)

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 stycznia. (Giełda południowa.)

Marki 117·65. Renta majowa 99·30. Renta koronowa węgierska 96·30. Akcye austr. zakł. kred. 690·75. Akcye węg. zakł. kred. 839·00. Akcye Anglobanku 319·00. Akcye Unionbanku 588·00. Akcye Bankvereinu 562·50. Akcye Landerbanku 471·00. Akcye kolei państwowych 694·75. Lombardy 177·50. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni 571·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 627·—. Rima-Muranyi 573·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 168·25. Ruble 253·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 14 stycznia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 217·50. Tow. dyskontowe 187·50.

Usposobienie: spokojne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z 14 stycznia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	252 25	253 25
Marki niemieckie	117 35	117 85
Franki papierowe	95 40	95 90
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 16
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 50	101 50
4% „ „ „ „	97 25	98 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 50
4% „ „ „ „	98 —	98 80
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 25	99 25
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	98 25	99 25
4% „ „ „ „ „ 51-letn.	98 —	98 80
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	97 75	98 75
4% „ miasta Lwowa	95 75	96 75
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 75	101 75
4% „ kolejowe	97 25	98 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	95 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	575 —	595 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	580 —	582 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	99 20	99 70
„ „ „ srebrna	99 20	99 70
4% renta koronowa austryacka	99 25	99 75
4% „ „ węgierska	96 20	96 70
4% „ austryacka w złocie	117 25	117 75
4% „ węgierska „	114 60	115 —

Przewlekłe zatwardzenie u niemowląt powstaje głównie przez to, że dzieci przedwcześnie otrzymują za wiele mleka krowiego, które w żołądku dziecka ścina się w wielkie bryłki i do strawienia znacznie jest trudniejsze, aniżeli pokarm matki. Przez dodanie Kufekego mączki dla dzieci do mleka krowiego następuje skrzepnięcie mleka w żołądku dziecka w drobne płatki, przez co staje się strawniejsze, a wartość odżywcza mleka znacznie się podnosi przez części mineralne i białkowe zawarte w mączce dla dzieci. 42

Uczeń

potrzebny do handlu win i korzeni **A. Tumidajskiego w Jarosławiu.** 469 1 3

Głos rolniczy

dwutygodnik popularny, illustrowany, poświęcony wszelkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego, wychodzi już **rok 7 (siódmy).**

Prenumerata całoroczna wynosi 4 K 50 hal Numera na okaz wysyła darmo i opłatnie. Adres: **Głos rolniczy, Tarnów,** Galicya.

Tamże do nabycia prof. T. Czaykowskiego; **„Hodowla ryb i raków"**, podręcznik popularny z przeszło 200 prześlicznemi rycinami w tekście, kosztuje wraz z przesyłką pocztową **kor. 4.** — w handlu księgarskim o 30% drożej. 62 1 6

Potrzebny

umeblowany pokój przy inteligentnej rodzinie dla dwóch kobiet przyzwoitych. **B. M.** poste rest. **Kraków.** 472 1 2

OGRODNIK

27 lat, żonaty, dobrze obeznany w swym zawodzie, poszukuje od 1-go marca lub prędzej stałej posady. O łaskawe oferty uprasza pod adresem **F. Buschke, Zakopane,** zakład Dra Chramka. 473 1 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

202 11 0

Bulion

bez konkurencyi, odznaczony licznemi medalami, z drobiu najwykwintniejszego i zwierzyny, pożywny, znany od 22 lat w kraju i zagranicą po 24 k. 20 hl. i 15 koron za kilo.

Pain de gibier najlepszy pasztet ze zwierzyny po 4 kor. kilo. Owoce kandyzowane jak kijowskie po 4 kor. kilo. **Kazimiera Matczyńska w Kołomyi,** Muichówka 80. 65 1 0

Kawaler

prawego charakteru, z zawodu rolnik, człowiek przedsiębiorczy i energiczny, mieszkający na wsi w Krakowskiem, z braku znajomości poszukuje tą drogą odpowiedniej towarzyszki życia. Wymagania: szlachetne serce i łagodny charakter, odpowiednie zawodowi wykształcenie i pracowitość i stosowny posag. — Zgłoszenia z podaniem dokładnych warunków. nadsyłać do 30 b. m. pod adresem **M. N. 29** poste restante **Lwów,** za okazaniem kwitu insoratowego Nr 460. — Uprasza się o dołączenie fotografii, za której zwrot oraz listów, tudzież za dochowanie tajemnicy ręczy się słowem uczciwości. 460 1 3

Obecnie jest najlepszy tłuszcz roślinny

Gloriol

z fabryki Apollo do nabycia w handlu towarów kolonialnych, pod firmą 285 4 0

Wojciech Olszowski

w Krakowie,

Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Panna

inteligentna z dobrego domu, poszukuje miejsca do wyręczenia w domowych zajęciach, lub towarzystwa starszej pani, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia **D. L.** poste rest. **Czarna.** 438 2 2

Française instruite

cherche place, demi-place ou leçons. Ecrire á Melle Casays. 3 Zielona. 414 4 5

Handel

tow. kol., win. del. z pokojem do śniadań, do sprzedania z wolnej ręki w Galicyi środkowej w miejscowości liczącej około 30 tysięcy ludności. Gotówka potrzebna 6000 koron.

Zgłoszenia pod **368** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 368 3 3

Zające

duże podolskie po złr. **1·20** bez skórki, sprzedaje handel dziczyzny pod firmą 435 3 3

Maurycy Allerhand

Kraków, Szczepańska 2.

Uwaga!

Sprzedaż towarów okazyjnych o 50% taniej

I piętro, Grodzka l. 30, I piętro.

Uprasza się Sz. Publiczność o łaskawe odwiedzenie i obejrzenie **bez obowiązku kupna,** jedynie dla przekonania się.

Obecnie znajdują się na składzie: Materyały męskie — z łokcia i resztki, na co uwagę PP. krawców zwraca się.

Obuwie różne za bezcen.
Wełny kostyumowe i sukienki damskie od 35 ct. łok.
Jedwabie i wełny na bluzki od 40 ct. łok.
Flanele czysto wełniane, najświeższe od 40 ct. łok.
Chustki wełniane od 1 złr. 50 ct.
Portyery od 1 złr. 50 ct.
Płaszcze kąpielowe 3 złr. 50 ct.
Lustryny w różnych kolorach 9 ct. łok
Skarpetki męskie fantazyjne bez szwu 1 złr. 25 ct. 1/2 tuzina.
Pończoszki i skarpetki od 75 ct. 1/2 tuz.
Wierzchnie spodnice z dobrego materyału, starannie wykończone od 3 złr. 50 ct.
Sztuka modapotacum w najlepszym gatunku, na bieliznę 40 łokci 5 złr. 15 ct.
Story, kapy i firanki tiulowe, piękne gatunki za połowę wartości i t. d.

UWAGA: Odbiorcom towarów całemi partyami odstępuje się stosowny rabat. Z poważaniem

Skład towarów okazyjnych

465 1 2 I piętro, Grodzka l. 30, I piętro.

Herz i Spółka

Tartak parowy i Fabryka Parkietów

Chodorów, Galicya,

dostarczają w świetnej, najnowszego fasony fabrykacyi suchych parkietowych deszczułek do podłóg jakoteż fryzów i listew przyściennych.

Wielkie zapasy. Roczna produkcya 100.000 m.² 461 1 23

CYRK EDISON.

W nowo wybudowanym budynku przy ulicy Wielopole codziennie **wielkie wspaniałe PRZEDSTAWIENIE żywych kolosalnych obrazów** z nadzwyczaj zajmującym dotychczas w Krakowie niewidzianym programem.

Sobota 5 stycznia nowy program:

Podróż przez Kanadę.

Grabież czeków: amerykański dramat zbrodniczy. — Kradzież listu pieniężnego. — Przy zbrodni. — Podniesienie pieniędzy z banku. — W drodze do kolei. — W wagonie. — Napad w tunelu — Przytrzymanie złodziei. — Zebranie zagrabionych pieniędzy. — Oryginalne zdjęcie uroczystości pokojowej w obecności cara w Carskiem Siole. — Emancypacya kobiet lub bohater męży pod pantoflem. — Pajac panem domu.

Muzyka wojskowa. **Początek o godzinie 8 wiecz.**

W niedzielę 2 przedstawienia

o godzinie 4 po południu i o godzinie 8 wiecz.

Na popołudniowe przedstawienie płacą studonci oraz wojskowi niżej feldfebla na wszystkie miejsca nienumerowane połowę ceny.

Bilety wcześniej nabyć można bez wszelkiej podwyżki w głównej trafice W. Bujańskiego, Rynek główny Linia A-B, oraz przy kasie cyrkowej. 397 3 3

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie,

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **wszelkie papiery wartościowe** wydaje **oprocentowane asygnaty kasowe,** przyjmuje **wkładki na książeczki rach. bież.** Przyjmuje depozyta **wartościowe** do przechowania i zarządu, udziela **zaliczek** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **kupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach kraj. i zagranicznych. 229 1 12

Zwracamy uwagę na

PIERWSZĄ KRAJOWĄ FABRYKĘ CHEMICZNO-KOSMETYCZNĄ

JANA IHNATOWICZA

we Lwowie, ulica Sykstuska L. 25 i w Krakowie, Sukiennice L. 20.

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy. nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K. 1·20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po K. 1·40, większe po K. 2·40.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 K.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółto-brunatne plamy. Cena K. 1·20.

Białe i piękne ręce! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu **kremem roślinnym.** Słoik K. 1·60.

Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań, w jak najwyższym stopniu. Flakon kor. 1·20, rozpylacze od 60 h. do 6 K.

Antillenttilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 K.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K., pół flakonu K. 3·20.

Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 3 h.

Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 2 K, gąbeczka 20 h. 106 63 0

Esencya miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 1 K.

Proszek roślinno alkaliczny do czyszczenia zębów usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 hal i K. 1·20.

Woda lwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego K. 1·60, większego 3 K.

Nigretina. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.

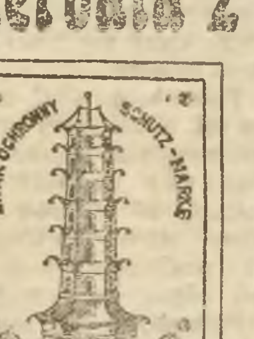
Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 K.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 K.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 K.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

IHNATOWICZA

Perfumy pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 50 h. do 5 K.
Mydła toaletowe i lecznicze w różnych cenach.
Wody kolońskie podwójnie destyl., flak. od 30 h. do 10 K.

Znakomita Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

SZARSKI I SYN

w Krakowie. Rok założenia 1853. 128 6 0

Ustawa o Reformie ksiąg gruntowych

w Galicyi i na Bukowinie z motywami przedłożenia rządowego w polskim przekładzie **J. Giżowskiego,** opuściła prasę.

Cena k. 1·30, z przesyłką pocztową k. 1·50. 447 2 10

Zamawiać można: **Wiedeń VII, Siebensterngasse 15.**

Ogrodnictwo organ Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie, pod redakcyą Józefa Brzezińskiego, wychodzi w miesięcznych zeszytach illustrowanych, **obecnie 10 rok.** Zamieszcza najświeższe i zajmujące prace i rozprawy, w dziedzinie **sadownictwa, warzywnictwa, kwiaciarstwa,** treści ogólnej, korespondencye i t. p.

W r. 1906 mnóstwo zajmujących i pouczających artykułów było objaśnionych **136 rycinami.**

Dawniejsze roczniki są jeszcze do nabycia o ile zapas starczy.

Całoroczna prenumerata wynosi z przesyłką pocztową w Austryi i Węgrzech **tylko 6 k. 50 h** półroczna **3 k. 30 h.** Dla zarządów szkół i nauczycieli ludowych **rocznie 4 k. 50 h.** Zeszyty okazowo darmo i opłatnie.

Prenumeratę przyjmuje Administracya „Ogrodnictwa" w Krakowie. 249 6 6

Lekcyj języka włoskiego

udziela rodowity Włoch. Na życzenie według metody Berlitza. Stachowskiego 10, parter, lewo. 338 5 5

Chcąc wysprzedać cały zapas do 15 stycznia sprzedaję jabłka węgierskie w najlepszych gat. renety ananasowe i inne po znacznie zniżonej cenie. Św. Jana 12. 319 3 8

Posiadacze kartek zastawniczych

na brylanty, złoto, srebro, perły itp. kosztowności, mający zamiar sprzedaży takowych, mogą się zgłosić do M. Brennera, Jubilera, ul. Szpitalna 9, I piętro; wykupuje bez kosztów i nadwyżkę gotówką wypłaca. 291 6 25

Na czas karnawałowy Sale balowe w Hotelu Saskim

I. Sala na parterze: Na pikniki, wieczorki, rauty, wesela i tym podobne zabawy wraz z potrzebnymi do tychże ubikacyami, a mianowicie: sala jadalna, budoar dla pań, garderoba e. t. c. jest do wynajęcia. Cena **150 koron** za całą noc wraz z oświetleniem;

II. Sala na piętrze również z odpowiedniemi ubikacyami. Cena za wynajęcie **100 kor.** wraz z oświetleniem.

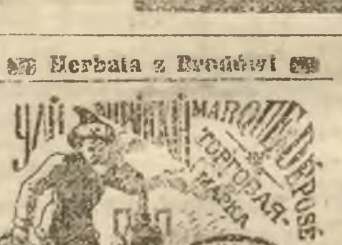
Cennik potraw i napoi jest umiarkowany, który się omawia przy wynajęciu sal, a cennik ten wynajmujący zatrzymuje przy sobie. Przy zamówieniu menu od osoby cena sal znacznie niższa. — Łaskawe zgłoszenia uprasza się wprost do 314 6 6

Zarządu restauracyjnego Hotelu Saskiego.

Używajcie tylko ekstrakt do czyszczenia Globus

33 4 4

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

zbioru majowego, poleca **handel** 5 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	3·50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem 1/2 kg. złr. 0·60 i	1·10
Bulion wołyński 1 kilo	złr. 3·20

Ciągnienie już we czwartek **17 stycznia 1907.**

Główna wygrana **koron 10.000 koron**

Wielka 50 halerzowa loterya

Los 50 halerzy.

Do nabycia u Braci Eibenschütz, Karola Gottlieba, Izaaka Grajewera, A. Holzera, Kurnatowskiego i Sp., Maurycego Dünnticha, właścicieli domów bankowych w Krakowie 353 4 0

Na wystawie spożywczej w r. 1904 w Pilźnie czeskiem, najwyższe odznaczenie: **medal złoty.**

Browar Akcyjny w Tenczynku

poleca znane ze swej dobroci piwa:

Piwo marcowe, jasne, à la pilzneńskie.
Bawar Tenczyński, à la Spatenbräu.
Porter Tenczyński, kuracyjny.

Sprzedaż na flaszki i butelki.

Zamówienia przyjmują następujące SKŁADY:

w Krakowie: Antoni Tylko (b. kierownik browaru w Tenczynku i Skawinie), ul. św. Tomasza 11, (Hotel Saski).
we Lwowie: Bronisław Illukiewicz, ul. Podzamcze 8. 88 8 10
w Czerniowcach: Józef Dawid, Schlangengasse 12,
Zarządy propinacyjne w Zakopanem i w Szczawnicy.

oraz

Zarząd Browaru Akcyjnego w Tenczynku.

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 81 5 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

PĄCZKI

codziennie świeże

poleca 341 7 0

ADAM PIASECKI

Kraków, Długa 10, Filia: Floryańska 2 (Hotel Drezdeński).

Koncypient adwokacki

z jednoroczną praktyką, katolik, władający biegle językiem niem. poszukuje posady od 1 lutego, Zgłoszenia pod **F. X. D.** poste rest. **Brzesko.** 375 4 4

300 koron i więcej dam temu, kto mi wyrobi w Namiestnictwie **koncesyę** na uczciwy zakład przemysłowy w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **„Koncesya"** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu insserat. 432 3 3

Zdolna krawcowa

szyje również i bieliznę, poszukuje zajęcia. — Kraków, Grodzka 29, w podworcu na dole. 433 3 4

Obiady.

Sami stołownicy polecają dobre a nadewszystko zdrowe obiady pani **Ignaszewskiej.** Biedna ta wdowa ze względu na jej sumienność zasługuje bardzo na poparcie. — Zwierzyniecka 8. 296 2 3

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. — Reprezentacya **„Beamten Vereinu" we Lwowie, ul. Kopernika l. 28.** 323 8 11

Kupię realność

składającą się z domu o 5—6 pokojach, w dobrym stanie, ogrodu, budynków gospodarskich, oraz 4—5 mórg pola wraz z łąką w pobliżu Krakowa.

Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **W. M. O.** 406 3 5

Rodowity Niemiec z grunt. znajom. metody Berlitza i wieloletnią praktyką, upoważn. przez p. Prof. Berlitza, udziela lekcyi języka niemieckiego. Lekcye osobne i zbiorowe od 8 rano do 10 wiecz. począwszy od 4 kor. miesięcznie. Wiadomość: ul. Starowiślna 6, parter na prawo 416 3 5

Praktykant

z ukończoną 3-cią klasą gimnazyalną znajdzie umieszczenie w magazynie bławatnym **J. Sobolewskiego** w Krakowie ul. Grodzka l. 3. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 437 3 10

Koncypienta

rutynowanego przyjmę od 1 marca 1907. Zgłoszenia: **Dr Stefan Marowski, Ropczyce.** 441 2 5

Maszynista

egzaminowy, również ze światłem elektrycznem dobrze obeznany, poszukuje miejsca od 1 kwietnia. Zgłoszenia: Ludwik Kubasik w Chełmku, p. Bobrek k. Oświęcima. 445 2 6

Kamienica 2 piętrowa

przy ulicy Łobzowskiej, do sprzedania na dogodnych warunkach.

Wiadomość u notaryusza **Klemensiewicza,** św. Anny 5. Pośrednictwo wykluczone. 450 2 3

Stenografia polska

podług systemu Wilhelma Stoltzego

ułożona przez 355 3 5

Jana Michała Gumińskiego

wyszła świeżo z druku i jest do nabycia wszędzie. Część zwyczajna drukowana, część stenograficzna odbijana z klisz. Ściśle systematyczny podręcznik, nadający się **dla samouków.**

Pracownia Sukien Damskich

ZOFII MAKOWSKIEJ

ul. Biskupia l. 5. 189 17 52

Szkółka fröblowska Teofili Rydlińskiej

Rynek l. 34 (Pałac Spiski)

przyjmuje każdego czasu dzieci w wieku od 3 lat do 7. zapewniając troskliwą opiekę. 21 8 0

Wina węgierskie przeważnie z własnych winnic, więc z pierwszej ręki doskonałe, czyste.
Wina francuskie białe i czerwone wyborne.
Madeyra i Malaga odleżałe z najlepszych źródeł sprowadzane, oraz likiery zagraniczne w magazynie 149 24 0

JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie, Rynek gł. 34

Jacek Ludwiński

ZEGARMISTRZ,

ulica Felicyanek 25, II p.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.